WYDAJE R.S.W. „PRASA" REDAGUJE KOMITET ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p. TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

PONIEDZIAŁEK PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

ROK V. Katowice, 5 grudnia 1949 r. NR. 98

Doniosłe narady w PZPN-ie

Garbarnia bije wicemistrza I-szej ligi 3:1 (1:0)

Polska – CSR 3:5 w zapasach

W ekstraklasie bez zmian, Podział II-giej ligi dokonany

Bezpośrednio po nadzwyczajnym walnym zebraniu odbyła się w PZPN wielka narada sportowa z udziałem prezesów i delegatów wszystkich okręgów. Tematem obrad były sprawy organizacyjne i sportowe piłkarstwa.

Materiał narady jest tak obszerny, że trudno go podać w suchym sprawozdaniu. Wiele poruszonych zagadnień należy szczególnie wszechstronnie omówić, tak zresztą, jak miało to miejsce w niedzielnych obradach.

Pobieżny rzut oka na wyniki narady daje już obraz wielu zasadniczych zmian, jakie zostaną przeprowadzone w piłkarstwie.

W KLASIE PAŃSTWOWEJ BEZ ZMIAN

System rozgrywek klasy państwowej pozostaje bez zmian. Wszelkie sugestie czy nawet wnioski w sprawie podniesienia ilości klubów w klasach państwowych nie będą rozpatrywane. Tylko wyniki sportowe uzyskane na boisku mogą decydować o klasie drużyny.

Druga klasa państwowa zdała próbę życiową. Na rok 1950 przewidziany jest następujący podział na grupę wschodnią i zachodnią:

GRUPA WSCHODNIA:

ZKS Ogniwo Polonia Bytom.
ZKS Ogniwo Tarnovia Tarnów
ZKS Ogniwo Skra Częstochowa
ZKS Włókniarz Częstochowa.
ZKS Związkowiec Chełmek
ZKS Zwiazkowiec Przemyśl
ZKS Kolejarz Przemyśl.
ZKS Stal Lipiny Śląskie
ZKS Stal Katowice
WKS Lublinianka Lublin

GRUPA ZACHODNIA

BZKS Lechia Gdańsk
ZS Gwardia Szczecin
ZKS Kolejarz Toruń
ZKS Kolejarz Bydgoszcz
WZKS Włókniarz Widzew Łódź.
ZKS Włókniarz Bzura Chodaków
ZKS Kolejarz Ostrów Wielkopolski
ZKS Związkowiec Radom
ZKS Budowlani Świdnica
ZKS Stal Sosnowiec.

NIE BĘDZIE MISTRZA POLSKI KLASY „A"

W przeprowadzeniu mistrzostw piłkarskich we wszystkich klasach zostanie przyjęta zasada unikania długich przejazdów kolejowych, celem przeprowadzenia daleko idących oszczędności wydatków zrzeszeń i klubów.

Mistrzostwa klasy „A" będą dalej przeprowadzone dotychczasowym systemem. Mistrzowie okręgów „A" klasy zostaną podzieleni na cztery grupy i zwycięzca każdej grupy zyska awans do drugiej klasy państwowej. Finału o tytuł mistrza Polski tej klasy nie będzie się rozgrywać.

Podział okręgów na grupy zostanie ustalony po dokonaniu nowego podziału terytorialnego okręgów.

W roku przyszłym zostanie wprowadzona zasada, że drużyny rezerwowe klubów „A" klasy rozgrywają zawody razem z drużynami „B" klasy, a nie jak było dotąd — w osobnej grupie rezerw „A" klasy.

ZMIANY W „B" I „C" KLASIE

Od początku sezonu 1950 roku przewiduje się nowe rozplanowanie rozgrywek w klasie „B" i „C" we wszystkich okręgach. Rozgrywki jesienne mogą być w zasadzie unieważnione. Nowy podział na grupy w okręgach i podokręgach w tych klasach zostanie tak rozpracowany, aby przejazdy drużyn na zawody zmniejszyć do niezbędnych. Wyłania się więc konieczność stworzenia dużej ilości małych grup rozgrywkowych. Mistrzowie grup będą tworzyli dalsze grupy rozgrywkowe, aż do chwili wyłonienia mistrza danej klasy.

PUCHAR POLSKI

W przyszłym sezonie zostaną wprowadzone po raz pierwszy rozgrywki o **„Puchar Polski"**. Udział w „Pucharze Polski" udostępniony będzie każdemu klubowi, niezależnie od klasy, w jakiej rozgrywa swoje mistrzostwa. Dopuszczone będą również drużyny Ludowych Zespołów Sportowych a nawet drużyny kół sportowych.

Tym sposobem „Puchar Polski" stanie się powszechną imprezą piłkarską, z udziałem niespotykanej dotychczas ilości drużyn i zawodników. Rozgrywki pucharu w początkowej fazie prowadzone będą pomiędzy lokalnymi przeciwnikami.

Pierwsze spotkania o „Puchar Polski" przewidziane są w przeddzień pierwszego maja 1950 roku, a ostateczne wyłonienie 4-ch finalistów musi nastąpić przed igrzyskami sportowymi w 1951 r.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

CRZZ ustala nowe terminy wyborów zarządów kół i klubów związkowych

WARSZAWA. W CRZZ odbyła się konferencja, zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu, z udziałem przedstawicieli zarządów głównych ZMP i sekretarzy rad kultury fizycznej ORZZ-tów.

Celem konferencji było przygotowanie w terenie akcji wyborczej do wszystkich ogniw sportu związkowego.

W skład powoływanych obecnie komisji wyborczych wchodzą przedstawiciele lokalnych władz partyjnych i związkowych, rady zakładowej, dyrekcji, koła ZMP i przodownicy pracy.

Wybory przeprowadzone będą w następujących terminach: do kół i klubów sportowych w okresie: **1 stycznia — 15 lutego 1950 r.** do zarządów okręgowych zrzeszeń sportowych: **1 — 31 marca,** do zarządów głównych zrzeszeń sportowych: **1—30 kwietnia.**

Święto wolnych sportowców

W listopadzie 1936 roku na VIII Zjeździe Rad, towarzysz STALIN przedłożył projekt nowej konstytucji Związku SRR. VIII Zjazd Rad projekt jednomyślnie zaaprobował i zatwierdził. Kraj Rad otrzymał nową Konstytucję, Konstytucję zwycięstwa socjalizmu i demokracji robotniczo - chłopskiej. Konstytucję WOLNEGO CZŁOWIEKA.

Klasa obszarników i dawna wielka burżuazja imperialistyczna zostały zlikwidowane już w okresie wojny domowej. W ciągu lat budownictwa socjalistycznego zlikwidowane zostały wszystkie żywioły eksploatorskie — kapitaliści, kupcy, kułacy, spekulanci. Konstytucja Stalinowska proklamowała w uroczystej formie zniesienie raz na zawsze ucisku człowieka przez człowieka.

Zatarły się podziały klasowe między ludźmi pracy w ZSRR, zniknęła dawna wyłączność klasowa. Zginęły i zatarły się ekonomiczne i polityczne przeciwieństwa między robotnikami, chłopami i inteligencją. Stworzona została podstawa do moralno - politycznej jedności całego społeczeństwa.

Te głębokie zmiany w życiu ZSRR, te decydujące sukcesy socjalizmu w ZSRR znalazły swój wyraz w nowej konstytucji ZSRR.

Zgodnie z tą konstytucją społeczeństwo radzieckie składa się z dwóch bratnich klas — robotników i chłopów. Związek Socjalistycznych Republik Rad jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów.

Kraj Rad otrzymał nową konstytucję, konstytucję zwycięstwa socjalizmu i demokracji robotniczo - chłopskiej.

Konstytucja ostatecznie ustaliła fakt światowo - historycznej wagi, że ZSRR wkroczył w nowy okres rozwoju, w okres zakończenia budownictwa społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przejścia do społeczeństwa komunistycznego, w którym kierowniczym czynnikiem życia społecznego winna być komunistyczna zasada: „Od każdego — według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb".

Konstytucja Stalinowska jest również podstawą wspaniałego rozwoju sportu radzieckiego. Zagwarantowała mu ona opiekę władz państwowych i pomoc w realizowaniu sportu socjalistycznego.

Wolni ludzie Kraju Rad mają wspaniałe możliwości uprawiania sportu. Armia Radziecka jest najbardziej usportowioną armią na świecie, wszyscy żołnierze przechodzą przeszkolenie sportowe, a wszyscy oficerowie i podoficerowie są instruktorami wychowania fizycznego. Radziecki przemysł sportowy zaopatruje sportowców radzieckich w sprzęt o miliardowej wartości.

W budżecie państwowym na wydatki „na człowieka" jedną z najważniejszych pozycji jest suma preliminowana na sport i wychowanie fizyczne. Sportowcy radzieccy odnoszą triumfy na arenach sportowych całego świata, biją rekordy we wszystkich dziedzinach sportu. Wieś radziecka została całkowicie usportowiona. Miliony obywateli radzieckich nosi z dumą odznakę GTO.

W życiu sportowym Związku Radzieckiego bierze udział ponad 30 milionów obywateli. Dzięki sportowi, dzięki wychowaniu fizycznemu w szkołach w zakładach pracy, na wsi podnosi się znacznie z roku nd rok zdrowotność społeczeństwa radzieckiego, zdolnego dzięki temu do większego wysiłku do wspanialszych osiągnięć.

Zdobycze sportu radzieckiego, wspaniałe umasowienie kultury fizycznej, o jakim nie śniło się innemu państwu na świecie, są praktyczną konsekwencją Stalinowskiej Konstytucji.

To nie jest polskie tempo odbudowy

Cierpliwość wyczerpuje się

Sprawa Torkatu wymaga ingerencji najwyższych czynników

Ostatnio rzadko tylko możemy podać pomyślne meldunki z przebiegu odbudowy „Torkatu".

Jest to tym smutniejsze, a co gorszą żenujące dla sportowców, kiedy skonfrontujemy żółwie tempo robót na katowickim lodowisku z wspaniałymi osiągnięciami w innych dziedzinach naszego życia państwowego. Doniosłość tych dokonań podkreśla nowy stosunek do pracy pozwalający na przedterminowe wykonanie wszelkich planowanych zamierzeń.

Rosną osiedla robotnicze wnosimy monumentalne gmachy, rozpinamy mosty zmiecione przez zawieruchę wojenną, chełpimy się i radujemy się powstającymi od fundamentów nowymi zakładami pracy — tylko na Torkacie ciągle coś nie dopisuje.

Odbudowanie Torkatu to zagadnienie pierwszoplanowe dla polskiego sportu.

Bez przesady Torkat jest najpoważniejszą inwestycją sportową do której wykonania przystąpiliśmy po wojnie.

Wszystko wskazywało na to, że w roku bieżącym lodowisko będzie na czas otwarte, że już w listopadzie na zamrożonej tafli przy ulicy Bankowej będą się szkolić instruktorzy hokejowi, łyżwiarscy, że trenować będą nasze kadry reprezentacyjne.

Tymczasem nadzieje nasze i oczekiwania doznały wielkiego zawodu — tym bardziej przykrego, że całkowicie nieoczekiwanego.



Spawanie rur kanalizacyjnych

W serca tysięcy oczekujących ogłoszenia terminu otwarcia sztucznego lodowiska wkrada się powoli nieufność. Wpływa na to głównie stałe przesuwanie daty oddania „Torkatu" do użytku. Ciągle są jakieś niedomagania, ustawicznie mnożą się niedociągnięcia organizacyjne, a patronujące temu dziełu zrzeszenie sportowe Stal nie umie znaleźć rozwiązania, nie potrafi rozciąć tego gordyjskiego węzła, będącego dowodem dziwnego conajmniej i dopuszczającego wiele domysłów stanu.

„Torkat", na którym zgodnie z licznymi zapowiedziami już oddawna winno się roić od zwolennników łyżew i hokeja — który miał się stać miejscem radosnego wypoczynku świata pracy, i młodzieży szkolnej, ośrodkiem szkoleniowym hokeistów, łyżwiarzy, odskocznią dla szeroko pomyślanej rewii lodowej, nie otworzył jeszcze swych jak do tej pory niegościnnych podwoi.

Wokół katowickiego lodowiska krążą jak najbardziej sprzeczne wersje napawające jednych niepokojem, innych znów niedowierzaniem czy aby tegoroczny zbliżający się sezon zimowy z bogatym programem imprez i obozów szkoleniowych będzie mógł być oparty o sztuczną taflę lodową „Torkatu".

W zespole z dziwną konsekwencją szeregujących się trudności dochodzą coraz to nowe, częstokroć tak drobnej natury, iż wydaje się nie do pomyślenia by w erze rozumnego planowania, zamykającego się w tym wypadku w harmonogramie prac mogły powstawać takiego rodzaju przeszkody.

Jest to dowodem dużej niezaradności odpowiedzialnych za odbudowę „Torkatu" czynników, kiedy się zważy iż najczęściej stwarza problem jakaś drobnostka poprostu przełącznik lub wystaranie się o samochód ciężarowy.

Zapowiedziana ostatnio próba maszynerii, która w zgodnym rytmie miała sprezentować swą gotowość do czekających jej zadań, objęła jedynie kompresor. A dlaczego? Brak było przełączników i tlenu do spawania oraz amoniaku... (!!!)

Dzieje się to wszystko w chwili, kiedy z całego kraju dochodzą wieści o przedterminowym wykonaniu planu o nowych zobowiązaniach realizowanych na wszystkich zakładach pracy.

Trudno nie myśleć z żalem i oburzeniem o tym co dzieje się na „Torkacie". Trudno bowiem zrozumieć i pogodzić się z tym co wobec wielumilionowej opinii publicznej dokonuje się na katowickim lodowisku.

Tu ktoś nie dopilnował ważnej sprawy i wydaje się iż beztroska atmosfera na powoli, aż nazbyt powoli na odbudowującym się lodowisku wymaga natychmiastowego wglądu naszych władz państwowych i partyjnych.



Widok na lodowisko z trybun. U dołu prace ciesielskie

Pod ligowymi koszami

SOBOTA 3. 12.

WARSZAWA: AZS — Gwardia Kraków 34:32 (19:10).
POZNAŃ: Warta — AZS Kraków 57:37 (23.20).
KATOWICE: Stal — Włókniarz Łódź 38:64 (10:30).
GDAŃSK: Spójnia — Kolejarz Ostrów 40:17 (25:9).

NIEDZIELA 4. 12.

POZNAŃ. Kolejarz — AZS Kraków 51:31 (18:15).
KRAKÓW. Cracovia — Włókniarz Łódz 42:50 (14:26).
TORUŃ Kolejarz — KOLEJARZ Ostrów 35:38 (35:35, 18:10)

Juniorzy Śląska rozgromieni 15:1 w Elblągu

ELBLĄG. W niedzielę odbyło się w Elblągu spotkanie pięściarskie reprezentacji juniorów Wybrzeża i Śląska. Mecz zakończył się druzgocącą porażką gości.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Zadora (Śl.) przegrał na punkty z Betherem (Wybrzeże).

W wadze koguciej I: Rudner (Śl.) przegrał na punkty ze Szczepaniakiem (Wybrzeże).

Waga kogucia II: Owczarczak (Śl.) uległ na punkty Samulewskiemu (W).

Waga piórkowa: Suszka (Śl.) przegrał na punkty z Soczewskim (W).

Waga lekka: Hecht (Śl.) po najładniejszej walce dnia uzyskał wynik remisowy z Kuźmińskim (W).

Waga półśrednia: Lach (Śl.) przegrał na punkty z Sokołowskim (Wybrzeże). Lach znalazł się w pierwszej i w trzeciej rundzie trzy razy na deskach.

Waga średnia: Gajdzik (Śl.) został uznany za pokonanego w walce z Zelką (Wybrzeże). Zelka był dwa razy na deskach. W wadze półciężkiej: Kumorek (Śląsk) przegrał na punkty z Flisikowskim. Walki w ringu prowadził sędzia Feder.

Zwycięstwo i porażka koszykarzy CSR

BUDAPESZT. Rozegrane tu spotkanie w koszykówce męskiej między reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem zespołu gości 62:54 (28:28).

Mecz koszykówki kobiet przyniósł cenny sukces koszykarkom węgierskim 39:38 (15:25). Czechosłowaczki nie wytrzymały kondycyjnie i na finiszu musiały uznać wyższość drużyny przeciwnika.

PZT ogłasza klasyfikację najlepszych rakiet Polski

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Tenisowego ustalił na swym ostatnim zebraniu listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów polskich w roku 1949. Sklasyfikowanych zostało 6 zawodniczek i 10 zawodników.

Kolejność w **konkurencji kobiecej:** 1) Jędrzejowska Jadwiga („Stal-Pogoń" Katowice), 2) Popławska („Stal" Gliwice), 3) i 4) (ex aequo) Kamińska („Ogniwo" Bielsko) i Tłoczyńska („Ogniwo" Szczecin), 5) Jaśkowiakówna („Warta" Poznań), 6) Rudowska „Legia" Warszawa).

Klasyfikacja w **konkurencji męskiej:** 1) Skonecki Wł (Legia" Warszawa), 2) Piątek („Stal" Poznań), 3) Chytrowski („Stal-Pogoń Katowice), 4) Olejniszyn („Legia" Warszawa), 5) Tłoczyński („Ogniwo" Szczecin), 6) i 7) (ex aequo) Bełdowski („Legia" Warszawa) i Niestrój („Stal-Pogoń" Katowice), 8) i 9) (ex aequo) Bratek („Stal-Pogoń" Katowice) i Buchalik („Ogniwo" Bielsko), 10) Skonecki H. („Widzew-Wima" Łódź).

Lista klasyfikacyjna najlepszych juniorów będzie ustalona dodatkowo.

Sportowcy ZSRR czczą rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA. Ku uczczeniu XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej, we wszystkich miastach radzieckich odbywają się liczne zawody sportowe. W czasie tych zawodów ustanawiane są nowe rekordy ZSRR i poszczególnych republik.

Na zawodach pływackich, z udziałem reprezentantów Kijowa, Charkowa i Lwowa, Dosajew przepłynął 50 m. st. klas. w 35,8 sek., a na 100 m tym samym stylem uzyskał czas 1:18,6. Oba wyniki są nowymi rekordami ZSRR w kategorii juniorów. Na zawodach tych ustalono również dwa nowe rekordy Ukrainy w sztafetach 4x100 m. st. dow. i klas. Stylem klasycznym pływacy ukraińscy przebyli dystans w 5:26,2, a na przebycie tej trasy st. dow. zużyli 4:30.0

Wyniki te nieznacznie tylko odbiegają od rekordów ZSRR w tych konkurencjach.

Punktacja współzawodnictwa ZKS Stal Poznań

POZNAŃ. W dniu 1 bm. weszło w życie, ogłoszone w pierwszych dniach listopada br. wezwanie ZKS „Stal" (Poznań) do współzawodnictwa w realizowaniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Podjęcie jego przez kluby świadczy o entuzjazmie, z jakim polski świat sportowy odniósł się do uchwały.

W tych dniach opracowany został przez Woj. Urząd KF w Poznaniu, przy współudziale inicjatorów współzawodnictwa, sposób jego punktowania, który poniżej podajemy:

pkt. A — dotyczący członków klubu: za każde 10 proc. ćwiczących w stosunku do ilości czynnych członków danej sekcji — 1 pkt. od treningu;

B — dotyczący imprez sportowych: 1) za każdą zorganizowaną imprezę lokalną lub udział w niej — 10 pkt. 2) za każdą wyjazdową — 12 pkt. 3) za każdą imprezę w akcji dla kół sportowych lub młodzieży szkolnej — 15 pkt. 4) za każdą imprezę propagandową w akcji dla wsi oraz udział w imprezie o charakterze uroczystości ogólnopaństwowej — 20 pkt. 5) za każde 10 proc. członków sekcji lub klubu, biorących udział w imprezie dodatkowo — 1 pkt.;

C — dotyczący ilości zdobytych POSF: za ukończenie każdej indywidualnej próby przez członka klubu — 1 pkt.;

D — dotyczący badania zawodników w poradni sportowo - lekarskiej: za każde indywidualne poddanie się czynnego członka klubu badaniu — 1 pkt.;

E — dotyczący udziału członków klubu w reprezentacjach: za reprezentowanie barw narodowych — 5 pkt., związków zawodowych — 3 pkt., zrzeszenia — 2 pkt., okręgu — 1 pkt. od członka;

F — dotyczy zdobytych tytułów mistrowskich za zdobycie tytułu mistrza narodowego — 10 pkt., związków zawodowych — 8 pkt., zrzeszenia — 5 pkt., okręgu — 3 pkt., za wicemistrza — 9, 7, 4, 2 pkt. Przy zdobyciu tytułu drużynowego punktuje się podwójnie, lecz tylko drużynę;

G — dotyczący udziału w obozach i kursach w. f. i sportu: po 1 pkt. od członka klubu za 1-razowy udział;

H — dotyczący ilości przeszkolonych trenerów i in. — członków klubu: za trenera — 5 pkt., za instruktora — 3 pkt., za przodownika — 2 pkt.;

I — dotyczący ilości zebrań i pogadanek ideologicznych w sekcjach klubu: za każde zebranie — 15 pkt.

Włókniarz przełamał złą passę

Sobota pod ligowymi koszami

WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) — STAL (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 64:38 (30:10)

KATOWICE. Pogłoski o słabej formie łodzian ne znalazły w Katowicach potwierdzenia. Cała piątka Włókniarza oraz jej zastępcy stanowią doskonale rozumiejący się zespół, a schematyczne zagrania oparte na względnie dużej szybkości i celnych o dużej dynamice podaniach zaskakiwały do tego stopnia koszykarzy. Stali, iż częstokroć bezradnie przyglądali się, kiedy mierzone strzały czy to niezawodnego bombardiera Barszczewskiego, czy też zwinnego Maciejewskiego i spokojnego Żylińskiego kończyły akcje, znajdując łatwo drogę do kosza miejscowych.

Drużynę Stali cechowała duża niezaradność, brak zrozumienia gry pozycyjnej oraz zadziwiająca jak na ligowy zespół niecelność strzałów. Kilku graczy nie wytrzymuje szybkiego tempa spotkania i nie nadąża za akcjami.

Trudno bowiem samą rutyną zastąpić szybkość, kondycję i zwrotność, skoro wszystko wskazuje na to a zwłaszcza zaokrąglone sylwetki dawnych „filarów" Stali, iż trzeba ustąpić miejsca młodszym, którzy bezczynnie z ławek dla rezerwowych oglądają zmagania starszych wysłużonych kolegów, sprawiających niestety teraz obraz godny pożałowania.

Mecz rozpoczął się dość sensacyjnie. Po kilku sekundach gospodarze prowadzą 2:0. Był to zresztę jak się później okazało chwilowy, krótkotrwały moment supremacji świętochłowiczan. Błyskawiczny kontratak przynosi gościom wyrównanie, którzy następnie w równych odstępach czasu zdobywają kilkadziesiąt punktów. Rzadkie zrywy koszykarzy Stali łatwo likwiduje opanowanie grająca para obrońców Ulatowski-Żyliński, która nie ponosi najmniejszej winy za utracone punkty. Jedynie małemu Wozimce sprzyja szczęście i udaje mu się kilkakrotnie zmylić czujność scementowanej defensywy łódzkiej. Z kilku wypadów zdobywa on 7 punktów. Reszta to dzieło Wrześniaka 10, Girtlera 8, Nagorskiego 4, Kozioła 3 i Krawczyka 2.

Wśród zwycięzców najcelniej rzucał Barszczewski, któremu zanotowano 20 punktów. Dalej idą Maciejewski 16, Żyliński 12, Waligórski 8, a pozostałymi 8 podzielili się Ulatowski i Wiśniewski. Spotkanie to prowadzili bezbłędnie Muszyński i Balcer (Poznań).

KOSZYKARZE WARTY UTRACILI NAJLEPSZEGO STRZELCA

POZNAŃ. Doskonały koszykarz poznańskiego „Związkowca-Warty" jeden z najlepszych strzelców — Rett doznał na meczu mistrzowskim z Kolejarzem (Ostrów) poważnej kontuzji zerwania mięśnia i silnego wylewu w lewej nodze tak, że dalszy jego udział w tegorocznych rozgrywkach ligowych stoi pod znakiem zapytania.

* * *

AZS — GWARDIA KRAKÓW 34:32 (19:10)

WARSZAWA. W sobotnim meczu ligi koszykowej AZS pokonał w stolicy krakowską Gwardię 34:32, mając do przerwy zdecydowaną przewagę. W drugiej części meczu do głosu doszła Gwardia, AZS ograniczył się do gry defensywnej i dlatego krakowianie wywalczyli tak korzystny dla siebie wynik końcowy

Kosze dla AZS-u zdobyli: Kamiński 10, Popławski Z. 10, Niciński 7, Sobudzki 4, Bartosiewicz 3, dla GWARDII: Kowalówka 11, Arlet 8, Dobrowolski 7, Paczkowski 3, Pawlik 2, i Hegerle 1.

Sędziowali Patrzykont i Kowalski z Poznania.

W towarzyskim meczu piłki koszykowej pań stołeczny AZS wygrał z Gwardią Kraków 32:25 (19:13)

SPÓJNIA — KOLEJARZ OSTRÓW 40:17 (25:9)

GDAŃSK. Mecz o mistrzostwo ligi koszykowej miejscowa Spójnia wygrała bezapelacyjnie 40:17 (25:9) z ostrowskim Kolejarzem. Mimo odniesionego zwycięstwa Spójnia nie wykazała swych walorów i grała słabiej niż w innych meczach. Dlatego też gra była ospała i nudna. Kolejarze przedstawiają słaby zespół grający prymitywnie tak taktycznie jak i technicznie. Jedynie Grzęda i Cieluch reprezentują pewną klasę.

Punkty dla SPÓJNI zdobyli: Wężyk 11, Markowski R. 10, Lelonkiewicz 8, Wojtowicz 6, Tyszewski 4, Brzozowski 2 i Markowski W. 1, dla OSTROVII: Grzęda 14 i Cieluch 3.

Zawody prowadzili Wysocki i Twardosz z Warszawy.

* * *

ZWIĄZKOWIEC WARTA — AZS KRAKÓW 57:37 (23:20)

POZNAŃ. Rozegrany w sobotę w Poznaniu mecz ligi koszykowej między Związkowcem Wartą a AZS-em Kraków zakończył się pewnym zwycięstwem poznańczyków w stos. 57:37 (23:20). Obie drużyny grały tym razem słabo, toteż gra stała na przeciętnym poziomie. W meczu tym wyróżnili się Kozdruj w AZS-sie i Dylewicz w Związkowcu Warta.

Punkty zdobyli: dla Związkowca Warty: Szary 14, Zaolerkowski 12, Dylewicz 11, Długi 9, Szymura 5, Romanow 3, Harry 2 i Bobo 1, dla AZS-u Kozdruj 16, Obuchowski 7, Grajewski 4, Mizia 4, Lipiński 3, Kolechner 2, i Bożek 1. Sędziowali: Rusiecki z Olsztyna i Przeździecki z Bydgoszczy. Widzów 2.000.

SIATKÓWKA I KOSZYKÓWKA W ZABRZU

ZABRZE W dniu 28. 11. rozegrane zostało w Zabrzu rewanżowe spotkanie siatkówki i koszykówki między SKS Alfa Zabrze, a ZKS Mostostal Zabrze.

Spotkanie siatkówki wygrała drużyna Mostostalu w stosunku 3:1, (15:10, 12:15, 15:10, 15:7).

W koszykówce zwycięstwo odniosła również drużyna Mostostalu w stosunku 39:28 (24:10).

Punkty dla Mostostalu zdobyli: Przybylski 15, Bortnowski 7, Andrycz 3, Gogolin 6, Zych 2, Wyspiański 6. Dla Alfy: Klukas 6, Wiśniewski 4, Wilk 12, Gruszka 2, Kołodka 4.

SIATKARKI WYBRZEŻA W ŁODZI

8 grudnia br. przyjeżdżają do Łodzi zespoły ZKS Kolejarz z Sopotu (dawniej Grom - Gdynia) dla rozegrania towarzyskich spotkań w siatkówce kobiecej z ŁKS Włókniarzem i Unią - Chemią, oraz w siatkówce i koszykówce męskiej z ZKS Unią - Chemią. Zawody odbędą się w sali Ogniska przy ul. Traugutta 3.

Dwa zwycięstwa mistrza I. ligi na Dolnym Śląsku

GWARDIA KRAKÓW — OGNIWO WROCŁAW 7:0 (5:0)

WROCŁAW. Bramki dla Gwardii zdobyli: Jackowski — 3, Kohut 2, Cisowski 1, Flanek 1 z rzutu karnego.

GWARDIA: Jurowicz, (Piekło), Dudek, Flanek, Wapiennik, Legutko, Snopkowski, Cisowski, Gamaj, Jaskowski, Kotaba, Kohut, (Wolfaiier, Giergiel).

OGNIWO: Lamprecht, Mucha, Kania, Fig, Gajewski, Dragon, Siech, Górka, Żabicki, Lasecki, Heinsz.

Sędziował Klepacz z Wrocławia. Widzów 6000.

Kiedy telefon z Wałbrzycha przyniósł wiadomość, że krakowska Gwardia z trudem pokonała Górnika różnicą jednej bramki (3:2) można się było zastanawiać nad ewentualnym sukcesem wrocławskiego Ogniwa w meczu z mistrzem Polski. Jednak występ Gwardii w Wrocławiu rozwiał wszelkie złudzenia. Gwardia rozprawiła się bardzo gładko z miejscowym Ogniwem, wygrywając wysoko i zasłużenie. Wynik wyraźnie wskazuje o ile goście byli lepsi od gospodarzy.

Gwardia przeważała w każdej linii i na każdej pozycji. Krakowianie byli znacznie szybsi, doskonale kryli przeciwnika i strzelali bardzo celnie. Powie ktoś, że nie ma się czemu dziwić, iż mistrz Polski grał lepiej od czołowej drużyny Wrocławia. Prawda, ale Ogniwo grało w niedzielę wyjątkowo słabo. Zespół sprawiał wrażenie przemęczonej sezonem drużyny, której trudno było sobie radzić z ciężką piłką. Brak Borka i Bajera w ataku odbił się fatalnie na linii ofensywnej. W pomocy Gajewski nie miał oparcia w bocznych kolegach, także przez pierwsze dwie zapory gwardziści przechodzili jak chcieli. Pewien opór stawiało w pierwszym okresie gry trio obronne, ale nie wiele ono mogło zdziałać będąc zdane na własne siły.

W Gwardii Jurowicz był w pierwszej połowie bezrobotny. Wystarczy powiedzieć, że przez 45 minut złapał on jedyny strzał Laseckiego i to nie z akcji, lecz z rzutu wolnego. Reprezentacyjny bramkarz Polski nie chciał więcej marznąć aniżeli trzy kwadranse i oddał pieczę nad bramką Piekle. W pomocy wybijał się Wapiennik.

Wysokie zwycięstwo Ruchu

GÓRNIK BIELSZOWICE — RUCH CHORZÓW 1:6 (0:2)

BIELSZOWICE. Ligowy zespół Ruchu zademonstrował w towarzyskim spotkaniu piłkarskim z Górnikiem w Bielszowicach piękną grę, wygrywając pewnie 6:1 (2:0).

Mecz odbył się w trudnych warunkach, bo na śliskim boisku, a nadto silny wiatr utrudniał grę.

Ligowcy zdobyli swe bramki ze strzałów: Cieślika, Alszera i Kubickiego. Strzelcem honorowej bramki dla gospodarzy był Fasola.

GÓRNIK RUDA — LEGIA KROSNO 1:1 (0:0)

RUDA. W Rudzie Śląskiej gościł wczoraj zespół piłkarski Legii z Krosna. Goście rozegrali rewanżowy mecz z miejscowym Górnikiem uzyskując ponownie wynik remisowy 1:1 (0:0).

Bramkę dla gospodarzy zdobył Pohl II dla gości środkowy napastnik. Sędziował ob. Herisz.

Krystkowiak i Skrzypniak w Kolejarzu

POZNAŃ (tel. wł.). Dużą sensację wywołała wiadomość o mającym nastąpić przejściu do Kolejarza poznańskiego dwóch najlepszych zawodników poznańskiej Warty Krystkowiaka i Skrzypniaka. Krystkowiak uzyskał pracę w Dyrekcji Kolei poznańskiej i rozpoczął ją onegdaj. Pozyskanie reprezentacyjnego bramkarza Poznania i reprezentanta Polski — świetnego pomocnika byłoby bardzo poważnym wzmocnieniem zespołu poznańskich kolejarzy, którzy właśnie na tych pozycjach wykazywali najpoważniejszą lukę w swoim zespole.

Lekkoatleci Poznania przenieśli się na halę

POZNAŃ. (Tel. wł.) Odbyły się tutaj pierwsze w bieżącym roku zawody lekkoatletyczne w hali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej. Na starcie stanęła kombinowana drużyna Związkowca — Warty i juniorzy Ogniwa poznańskiego. Mecz wygrał Związkowiec po walce w stosunku 59:46.

Ze zwycięskim łoskotem przewalała się burza wojny nad czarną ziemią zagłębia węglowego. W panicznej ucieczce przed triumfalnym pochodem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, hitlerowscy okupanci pragnęli wykonać ostatni akt zbrodni — zniszczyć, znieruchomiałe w oczekiwaniu na wyzwolenie, kopalnie. Górnik, polski górnik odparł jednak zamach wroga — obronił kopalnie.

W kilka dni po wyzwoleniu syreny kopalniane radosnym dźwiękiem wzywały górników do pracy. Węgiel — bezcennej wartości czarny diament, rozpoczął swą wędrówkę z podziemnych korytarzy do hut, fabryk i elektrowni, przemieniał się tam w życiodajną energię, poruszał zastygłe w bezruchu turbiny, nadawał nowe tętno odrodzonemu życiu wolnej Polski.

* * *

Górnicy. Oni pierwsi stanęli do walki o odbudowę. Oni pierwsi nadali nową, socjalistyczną treść pracy polskiego proletariatu. Na apel **WINCENTEGO PSTROWSKIEGO,** zwielokrotnili swe wysiłki. Krzywa produkcji błyskawicznie pięła się w górę. 27 lipca 1947 r. rębacz kopalni Jadwiga rzucił hasło współzawodnictwa pracy. Dziś — jest ono potężnym ruchem, ogarniającym cały kraj. Stało się dźwignią zdumiewających sukcesów młodej gospodarki polskiej, położyło fundamenty pod szybkie tempo odbudowy kraju.

Górnicy. Oni to swym codziennym trudem w czarnych korytarzach węglowych wykuli nową drogę, po której polski świat pracy zwycięsko kroczy do socjalizmu.

4-go grudnia obchodzą tradycyjne święto. Dziś jest ono szczególnie podniosłe. Ofiarnym wysiłkiem zdobyli górnicy słuszne miano czołowego, przodującego oddziału budowniczych Polski Ludowej.

2-go grudnia Rada Ministrów ogłosiła uchwałę ustanawiającą liczne przywileje dla górników węglowych pracujących pod ziemią. **Ta wielka karta górników** jest wyrazem szczególnej troski Państwa o los tych, którzy dobrze zasłużyli się wobec kraju.

Górnicy z dumą i radością powitali to wielkie wyróżnienie, świadectwo wdzięczności państwa ludowego. Wzmogło ono ich entuzjazm i zapał.

* * *

Przodującą pozycję zdobywają górnicy również w sporcie. Rozumieją oni znakomicie rolę wychowania fizycznego, rolę sportu w przygotowaniu do swego ciężkiego, wyczerpującego zawodu.

Zagłębie węglowe usiane jest klubami i kołami sportowymi. Wykazują one coraz większa prężność organizacyjną, ogarniają coraz szersze kręgi pracowników kopalń, systematycznie podnoszą poziom kultury fizycznej swych członków, podnoszą poziom sportu wyczynowego.

Sukcesy na polu zawodowym idą w parze z sukcesami sportowymi górników. W tym właśnie roku ich klub z Radlina zdobył awans do I ligi piłkarskiej. Fakt ten nabiera specjalnej wagi, jeżeli się zważy, że rybnickie zjednoczenie węglowe wysunęło się na czoło realizacji planu wydobycia.

Pierwsi w pracy, górnicy zdobyli również pierwszeństwo na stadionie!

Dla nas nie ulega to wątpliwości — sprawność fizyczna stała się jedną z tajemnic znakomitych osiągnięć produkcyjnych górników

I nie ulega również wątpliwości — że wraz z upowszechnieniem kultury fizycznej i sportu wśród dziesiątków tysięcy pracowników kopalń węglowych, przyjdą nowe błyskotliwe sukcesy i w podziemiach węglowych korytarzy i na stadionach, halach i boiskach sportowych.

Rok dużych osiągnięć LZS-ów pow. wolsztyńskiego

Wolsztyn. 27 listopada stał się wielkim świętem całego polskiego ludu chłopskiego. Wyrazy swej żywiołowej radości z okazji upragnionego zjednoczenia stronnictw ludowych, dali również sportowcy chłopscy, dla których Polska Ludowa stworzyła wspaniałe warunki rozwoju. W zrealizowanych czynach kongresowych wielkopolskich chłopów mieści się między innymi urządzenie 31 boisk sportowych i odbudowanie 73 świetlic należących przeważnie do LZS-ów.

RADOSNY BILASN

Bilansując miniony sezon letni 19-tysięcznej rzeszy sportowców z 900 Ludowych Zespołów Sportowych województwa poznańskiego, z radością wypada nam stwierdzić, że rok 1949 był przełomowym w umasowieniu kultury fizycznej na wsi.

Szczególnie powiat wolsztyński osiągnął dobre na tym polu wyniki świadczą o tym rezultaty pracy czołowych LZS-ów w pow. wolsztyńskim.

PRZYJAŹŃ SPORTOWCÓW WARTY I LZS POLONIA

Polonia godnie broniła honoru sportu polskiego pod reżimem hitlerowskim w tragicznych dla siebie latach międzywojennych. Oceniliśmy odpowiednio dramat autochtonów w specjalnym reportażu z Nowego Kramska. Latem tego roku LZS zawarł serdeczny i stały kontakt z poznańską Wartą, obejmującą czuły patronat nad sportowcami wsi Rozegrano kilka ciekawych i na dobrym poziomie stojących spotkań piłkarskich.

Nadzwyczaj serdecznie przyjęli chłopi w Nowym Kramsku 21 bokserów Warty, przebywających poraz pierwszy w historii klubu na obozie letnim na wsi. Młodzi bokserzy Warty odwdzięczając się za gościnne przyjęcie, wydatną pomocę w pracach żniwnych nabrali odpowiednią kondycję, a pod wskazówkami trenera Majchrzyckiego osiągnęli nienajgorszą technikę.

Warciarze opuszczając pożyteczny obóz zapewnili, że w przyszłym roku znów odwiedzą gościnne Nowe Kramsko.

Piłkarze LZS Polonia urządzili w Nowym Kramsku turniej błyskawiczny dla drużyn wiejskich. W jesiennych rozgrywkach C-klasowych Polonia zajęła pierwsze miejsce. Oprócz piłkarskiej Polonia posiada żywotną sekcję lekkoatletyczną i koszykówki mężczyzn i kobiet oraz teatralną. Dla uczczenia Kongresu Ludowego dokonała w niedzielę otwarcia starannie urządzonej własnej świetlicy, w której zimą dopełni swe wyszkolenie ideologiczne.

SUKCESY LZS-u PODMOKLI

Związek Samopomocy Chłopskiej wziął w swoją opiekę zasłużony zespół autochtonów LZS Jedność z Podmokli. Pikarze tego klubu osiągnęli cenne sukcesy w Wolsztynie i w rozgrywkcah C-klasowych. Kosztem ogromnego wysiłku wszystkich LZS-owców, Jedność wybudowała boisko piłkarskie. Fundusze na dalszy rozwój uzyskał LZS z urządzonego ciekawego turnieju piłkarskiego w Podmoklach.

POZNAŃSCY KOLEJARZE ZAOPIEKOWALI SIĘ LZS-em W KASZCZORZE

Nad LZS-em w Kaszczorze patronat objął Kolejarz z Poznania. LZS-owcy zbudowali sami boisko do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki oraz skocznię i stumetrową bieżnię. Z okazji otwarcia boiska gościły we wrześniu w Kaszczorze prawie wszystkie sekcje Kolejarza.

Dobrych lekkoatletów posiada LZS w Tarnowej, a coraz lepiej zapowiadają się sekcje zapaśnicze i bokserskie w Obrze.

Prawie wszystkie LZS-y w powiecie wybudowały sobie w tym roku lepsze lub gorsze boiska do gier sportowych. Zapał do sportu był wielki, czego dowodem był masowy start młodzieży wiejskiej w Biegach Narodowych (2,400) i Marszach Jesiennych (3689). Obecnie większość LZS-ów posiada właśnie świetlice, które tej zimy muszą się stać kuźnią ideologiczną nie tylko dla czynnych sportowców, ale przede wszystkim dla wszystkich bez wyjątku członków Gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Panke miał nadwagę

KOLEJARZ OSTRÓW — GWARDIA POZNAŃ 11:5

Poznań (tel. wł.). Jedno z najlepszych i najciekawszych spotkań bokserskich poznańskiej klasy A odbyło się w sobotę w hali Ciężkiego Przemysłu pomiędzy Kolejarzem ostrowskim i leaderem tabeli w grupie I poznańską Gwardią.

Przegrana gwardzistów poznańskich w stosunku 5:11 była niespodzianką i może ich kosztować mistrzostwo grupy, narzecz kaliskiego Włókniarza.

W wadze piórkowej Panke (Gw.) oddał swoje punkty bez walki słabemu zresztą Binkowi. Tym się też tłumaczy wysoką przegraną Gwardii, która w pierwszej kolejce pokonała w Ostrowie Kolejarza 9:7.

Zespół Kolejarza zrobił ostatnio duże postępy i był bardziej wyrównany. Poza Woźniakiem na czoło wybił się świetnie zapowiadający się i utalentowany 18-letni Nowak, o którym pismo nasze wspominało niedawno Zapowiada się on naprawdę bardzo dobrze.

Dobrze spisał się również Adamski, który zremisował ze swym poznańskim imiennikiem.

W Gwardii poznańskiej najlepiej wypadł Wiśniewski, Piechowiak walczył słabiej niż zwykle. Młody brat Piechowiaka walczący w wadze muszej miał dużo odwagi, odgryzał się Woźniakowi, ale starczyło to tylko na półtorej rundy.

Wyniki techniczne były następujące: (na pierwszym miejscu pięściarze Kolejarza Ostrów).

Woźniak pokonał w drugim starciu przez t. ko. Piechowiaka II, Sobczak przegrał przez ko. w drugim starciu z Czerbińskim. Już w pierwszym był dwa razy na deskach do „4" i do „7". Binek zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Pankego. Adamski (Ostrów) zremisował z Adamskim (Poznań) Nowak wypunktował Piechowiaka w najładniejszej walce dnia. Torchalski przegrał w pierwszym starciu przez ko. z Woźniakiem Kołeczko zdobył punkty na skutek poddania się po pierwszym starciu Rudego. Kołodziej wygrał przez dyskwalifikację Szemborskiego w trzecim starciu.

Przygotowania hokeistów Torunia do sezonu

Pomorzanin trenuje »na sucho«

BYDGOSZCZ. Nikt nie zaprzeczy, że największą niespodzianką zeszłorocznego sezonu hokejowego była bojowa drużyna toruńskiego — Pomorzanina.

Na 15 spotkań jakie toruńczycy wówczas rozegrali, tylko jeden raz musieli znieść gorycz porażki i to w Krakowie, po dogrywce z Cracovią 0:2 w ramach mistrzostw Polski.

Jakie szanse posiadają i jak zaprezentują się sympatyczni kolejarze w tym sezonie?

Mamy wrażenie, że Pomorzanin będzie nadal b. groźnym przeciwnikiem dla wszystkich krajowych zespołów. Hokeiści Torunia nie zmarnowali okresu tak zw. suchej zaprawy i w chwili obecnej znajdują się w doskonalej kondycji.

TRENING... TRENING...

Treningi, które przeprowadza trener państwowy, znany hokeista K. Osmański odbywają się trzy razy w tygodniu.

Dwa razy, hokeiści ćwiczą w sali gimnastycznej, a raz w tygodniu, to jest w niedzielę, oprócz biegu terenowego trenują strzały i podania krążkiem na „stojąco".

Każdy trening w którym bierze udział przeciętnie około 30 zawodników kończy się meczem koszykówki.

Trzeba podkreślić, że treningi obsadzone są nie tylko przez „starą gwardię", ale również bardzo licznie przez młodzież z której na pewno już w niedługim czasie zespół pomorski będzie miał pociechę.

„Sucha zaprawa" prowadzona jest według nowoczesnych wzorów zaczerpniętych od Czechosłowaków.

W JAKIM SKŁADZIE ZAGRAJĄ

Na to pytanie kierownikowi sekcji ob. Lewickiemu jest w tej chwili trudno odpowiedzieć. W każdym razie w składzie ujrzymy nowe młode twarze. Przypuszczalnie wyglądać on będzie następująco: w pierwszym ataku zagrają: Głowiński, Osmański i Kucharski. Ponieważ tak Głowiński jak i Osmański z których pierwszy jest instruktorem, drugi trenerem będą często zajęci, przeto zastąpią ich młodzi zawodnicy Kukawka i Polak.

W drugiej trójce zobaczymy — **Rypyścia, Dybowskiego i J. Brzeskiego.** W obronie wystąpią Brzeski I, Zieliński, Wilczyński i Krsch. Ponadto w rezerwie pierwszej drużyny znajdą się Dybowski II, Kokowicz Hejnowicz. W bramce zagra Trenk.

Tak więc drużyna wystąpi niemal w identycznym składzie jak w roku ubiegłym.

Ambitnych zawodników Kolejarza dotknęła mocno niesłuszna decyzja PZHL, w myśl której toruńczycy muszą rozgrywać mecze o wejście do Ligi, mimo, że pierwotnie Zarząd PZHL postanowił, biorąc pod uwagę wyniki osiągnięte przez zespół — zakwalifikować kolejarzy bez eliminacji do hokejowej ekstraklasy.

Niesłuszność tej decyzji przyrzekają pomorzanie potwierdzić już w pierwszych meczach.

Dobrze przygotowani, wyposażeni w nowy sprzęt i dobrej myśli oczekują Kolejarze pierwszego mrozu, który pozwoli wreszcie przypiąć łyżwy.

Mamy nadzieję, że bojowy zespół mistrza Pomorza nie sprawi i w tym sezonie zawodu swoim kibicom, i zademonstruje znów hokej w dobrym wydaniu — czego im zresztą życzą wszyscy sportowcy Pomorza.

Druga porażka AZS Kraków

POZNAŃ. (tel. wł.) Oba występy koszykarzy krakowskiego AZS-u w Poznaniu zakończyły się przewidywaną porażką gości. Akademicy przybyli do Poznania z liczną ekipą bo aż 13 ludzi, z kierownikiem na czele. Wykorzystali oni też wszystkich w ciągu obu meczów w czasie dozwolonych zmian.

Zarówno sobotnie jak i niedzielne spotkania nie stały na szczególnym poziomie gdyż drużynie krakowskiej brak należytej szybkości oraz techniki rzutowej.

Najlepszym ich graczem w sobotę i w niedzielę był Kozdruj, któremu dobrze sekundowali Obuchowicz i Lipiński. Krakowianie w obu meczach w ostatnich kilku minutach wymienili całą piątkę. Rozstrzygnięcia sędziów Rusieckiego z Olsztyna oraz Przeździeckiego z Bydgoszczy nie były w pierwszym dniu zawsze słuszne, natomiast poprawne w drugim.

KOLEJARZ — AZS 51:31 (18:15)

Również i drugie spotkanie przegrali akademicy różnicą 20 punktów. Goście początkowo zagrali lepiej jak w dniu poprzednim. Motorem znowu był Kozdruj. Prowadzili nawet początkowo 6:3 ale nie trwało to długo. Powoli przewaga Kolejarzy zaczęła się uwidaczniać a po przerwie miejscowi górowali już zdecydowanie. AZS-owi w ostatnim okresie zabrakło kondycji. Mecz sam nie zachwycił i poziomem nie odbiegał od sobotniego, choć był znacznie żywszy. U kolejarzy najlepszym tym razem był Kolaśniewski. Pozatym dobrze zagrali Grzechowiak, Jarczyński oraz Bajer.

U gości poza Kozdrujem — Mizia i Obuchowski. Kosze zdobyli: Kolaśniewski — 20, Grzechowiak — 10, Jarczyński — 9, Bajer — 4, Śmigielski Bernard, Łuj i Matysiak po 2. dla AZS-u Kozdroj — 12, Mizia — 8, Obuchowski — 4, Grójecki — 2, Wolowiec i Lipiński po 2, oraz Kowalski — 1.

Bogato wyposażone w sprzęt ośrodki zimowe

czekają na wczasowiczów

Swego czasu w jednym z artykułów zwróciliśmy uwagę na możliwość wykorzystania wczasów pracowniczych w okresie zimowym do akcji umasowienia narciarstwa, saneczkarstwa i łyżwiarstwa. Pisaliśmy wówczas, że domy wczasowe należy zaopatrzyć w odpowiednią ilość nart, łyżew, a przede wszystkim butów narciarskich i ubrań, których nabycie we własnym zakresie jest dla wielu członków Związków Zawodowych nie możliwe choćby ze względu na wysokość ich zarobków.

A przecież w wielu ośrodkach wypoczynkowo — zdrowotnych istnieją doskonałe warunki do uprawiania sportów zimowych. Zresztą konieczność uatrakcyjnienia wczasów zimowych wysuwała potrzebę pomyślenia o zorganizowaniu wypoczynku właśnie przez zainteresowanie wczasowiczów sportami zimowymi.

Naturalnie, że przede wszystkim dotyczyć ma to młodzieży robotniczej, która dotychczas w olbrzymiej większości uchylała się od korzystania z wczasów w okresie zimowym, podobnie zresztą jak robotnicy starsi.

SPRZĘT DLA WCZASOWICZÓW

Dziś z przyjemnością notujemy fakt że Fundusz Wczasów Pracowniczych przeprowadza w ośrodkach wypoczynkowych na Dolnym Śląsku, w Beskidach i na Podkarpaciu prace przygotowawcze do sezonu wczasów zimowych pod kątem akcji, mającej na celu umasowienie sportów zimowych.

Przede wszystkim więc na wczasy zimowe przeznaczone zostały najlepiej urządzone i wyposażone domy w takich miejscowościach jak: Krynica, Zakopane, Wisła, Karpacz, Szklarska Poręba, Kudowa, Świeradów — Zdrój Polanica i Duszniki.

Specjalny nacisk położył Fundusz Wczasów Pracowniczych na polepszenie stanu wyposażenia domów wczasowych w zimowy sprzęt sportowy. Domy wypoczynkowe przeznaczone na wczasy zimowe dotychczas zaopatrzone już zostały w 600 par łyżew, 300 saneczek, 2000 nart z kijkami i wiązaniami, 750 butów narciarskich i ubrań treningowych.

Ponadto szereg domów otrzymało stoły ping — pongowe.

Stan zaopatrzenia domów wypoczynkowych w sprzęt zimowy powiększy się w najbliższym czasie jeszcze bardziej.

KADRA PODSTAWOWEGO SZKOLENIA NARCIARSKIEGO

Dążąc do umasowienia narciarstwa pod opieką Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ w dniach od 28 grudnia do 10 stycznia 1950 r. przygotowana zostanie specjalna kadra instruktorów podstawowego szkolenia narciarskiego.

Zadaniem tych instruktorów będzie właśnie popularyzowanie narciarstwa szczególnie wśród pracowników fizycznych, którym bezpłatnie udostępnione zostaną narty, obuwie narciarskie i ubrania treningowe. Podobnie udostępnione zostaną wczasowiczom znaczne ilości łyżew i sanek.

FWP WSPÓŁPRACUJE Z PZN

Ponadto Fundusz Wczasów Pracowniczych przewiduje wspólnie z Polskim Związkiem Narciarskim zorganizowanie szeregu wycieczek narciarskich dla zaawansowanych w narciarstwie wczasowiczów, a zwłaszcza w Beskidach. Możliwości do spopularyzowania sportu narciarskiego istnieją również w punktach wczasowych — wysokogórskich na Dolnym Śląsku, do których skierowanie otrzymać można będzie w ORZZ-tach.

DAWNIEJ I DZIŚ

W ten sposób więc praktycznie, stworzone zostały możliwości do wykorzystania wczasów zimowych dla spopularyzowania takiej gałęzi sportu jak np. narciarstwo.

Dawniej sport narciarski był tylko przywilejem dla nielicznych, którzy w Polsce przedwrześniowej mogli pozwolić sobie na kupno drogiego sprzętu i ubrania narciarskiego oraz obuwia. Olbrzymia większość robotników nie tylko, że nie uprawia narciarstwa, ale w ogóle nie miała możliwości przebywać w ośrodkach sportów zimowych. Dopiero Polska Ludowa przyniosła robotnikom wspaniałą zdobycz w postaci wczasów wypoczynkowych, której atrakcyjność zostaje dziś powiększona przez organizowanie w ich ramach akcji umasowienia sportów zimowych.

Ale stwierdzić musimy, że jest to tylko jedna strona zagadnienia.

Na drugą zwrócić muszą **ZWIĄZKI ZAWODOWE** a szczególnie Zrzeszenia Sportowe ZZ.

Fundusz Wczasów Pracowniczych stworzył doskonałe warunki do popularyzacji i umasowienia sportów zimowych, toteż winny być one w pełni wykorzystane. Dotychczasowe doświadczenia wyraźnie mówią nam o tym, iż w znacznej większości **ZWIĄZKI ZAWODOWE,** oraz ich oddolne ogniwa nie potrafiły należycie wykorzystać tak wspaniałej zdobyczy jaką niewątpliwie są wczasy pracownicze.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ubiegły sezon letni to stwierdzić musimy, że np. nie wykorzystane zostały w pełni ośrodki młodzieżowych wczasów wypoczynkowo — sportowych. Działo się to dlatego, że wydziały młodzieżowe związków zawodowych, którym powierzono popularyzację tego rodzaju wczasów wśród młodzieży pracowniczej nie wywiązały się ze swego zadania.

Bezwzględnie należy tego uniknąć przy organizowaniu wczasów zimowych. Zrzeszenia sportowe poszczególnych Zarządów Głównych Związków Zawodowych oraz wydziały młodzieżowe powinny z całą energią zająć się popularyzacją wczasów zimowych przede wszystkim wśród młodzieży robotniczej i sportowców, aby istotnie zimowe ośrodki wczasowe spełniły swe zadania.

T.L.

Nowy statut PZPN-u uchwalony na walnym zgromadzeniu

WARSZAWA. W niedzielę obradowało nadzwyczajne walne zebranie PZPN. Na porządku obrad znalazła się jedynie sprawa uchwalenia nowego statutu oraz regulaminu władz piłkarskich.

Na posiedzenie przybyli delegaci wszystkich związków okręgowych za wyjątkiem podokręgu podlaskiego.

Obrady walnego zgromadzenia w obecności przedstawicieli GUKF i Międzyzwiązkowej Rady KF i Sportu otworzył prezes PZPN — Przeworski. Na początku obrad zebrani uczcili pamięć zmarłego niedawno prezesa wydziału sportowego mgr. Wołanina Bronisława, jednomyślnym milczeniem. Na przewodniczącego zebrania powołano prezesa okręgu poznańskiego prok. Sonsika.

Zarząd PZPN projekt nowoopracowanego statutu przesłał już uprzednio do wiadomości zebranym i wobec tego przystąpiono bezpośrednio do dyskusji. Nowy statut opracowany jest ściśle na podstawie ramowego statutu GUKF i jest dostosowany do potrzeb wynikających z organizacji sportu piłkarskiego. Jedną z zasadniczych zmian, jakie wprowadza on jest nowa forma organizacji i pracy okręgowych związków. Dotychczas związki okręgowe były bezpośrednimi członkami PZPN, a obecnie rolę ich przejęły kluby lub sekcje piłkarskie. Wobec tego związki okręgowe zostaną zmienione na Oddziały PZPN — oddziały terytorialne, a nie organizacje o osobowości prawnej. Nowy statut w dostatecznej formie uwzględnia potrzeby zrzeszeń sportowych na szczeblach okręgowych, jak i centralnych. Zrzeszenia sportowe otrzymały prawo stanowienia o organizacji sportu piłkarskiego i przez swoich delegatów, będą czynnikiem decydującym na walnych zgromadzeniach. Zmienił się również zasadniczo sam sposób przydzielania głosów. Obecnie na każde dwa tysiące zgłoszonych zawodników wybierany będzie jeden delegat (bez prawa komulowania głosów) a jednocześnie delegaci zrzeszeń sportowych otrzymują według ilości zarejestrowanych klubów lub sekcji w PZPN po jednym głosie na 50 sekcji danego zrzeszenia.

Na walnych zgromadzeniach okręgowych podział głosów będzie następujący: każdy klub lub sekcja na 50 zgłoszonych zawodników wybiera jednego delegata z prawem głosu, a zrzeszenia jednego delegata na 10 zgłoszonych sekcji piłkarskich.

Statut pozostawia wiele tradycyjnych zwyczajów w piłkarstwie, ponadto zostaje niezmieniony niemal w swoim składzie cały zarząd główny, a jedyną zmianą jest wprowadzenie nowej, a tak koniecznej funkcji kierownika wydziału organizacji i planowania.

W dyskusji nad projektem statutu zgłoszono kilka dezyderatów pod adresem zarządu PZPN.

Statut został jednogłośnie uchwalony i przyjęty przez zebranych oklaskami. Będzie on obowiązywał od chwili zatwierdzenia go przez władze administracyjne, ale zwyczajne doroczne walne zebrania w okręgach zostaną przeprowadzone na jego zasadach, tak samo zresztą jak walne zgrom. PZPN, które od będzie się w lutym przyszłego roku.

Małe derby Krakowa wygrała Garbarnia 3:1 (1:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Garbarnia: Stefaniszyn, Jodłowski, Pikulski, Bieniek, Laslewicz, Górecki, Mynarczyk. (Wójcik), Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

CRACOVIA: Rybicki, Gędlek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Poświat, Różankowski II, Różankowski I (Kadłuczko i Radoń), Rajtar Bobula.

Sędzia Palka (Kraków). Widzów 7000.

Jak widać z podanych składów, oba zespoły wystąpiły w najsilniejszych zespołach do spotkania z cyklu rozgrywek o puchar im. redaktora Tolińskiego, ufundowany przez Redakcję „Echa Krakowa".

Garbarnia sprawiła wielką niespodziankę, wygrywając w pięknym stylu z Cracovią, o tym bardziej godne jest podkreślenia, jeśli się zważy, iż piękny ten sukces nie był dziełem przypadku, lecz owocem ambitnej gry całego zesp., górującego przez przerwą nad renomowanym przeciwnikiem oraz w końcowych 15 minut meczu.

Pierwsza bramka tego ciekawego spotkania padła już w 6 min. ze strzału Nowaka. Utrzymująca się do zmiany pól przewaga piłkarzy Ludwinowa nie znajduje jednak cyfrowego odzwierciedlenia. Liczne zagrania piłki ofensywnej Garbarni likwiduje doskonała para obrońców wicemistrza Polski Gędlek-Glimas lub kończą się skutkiem zbytniego zwlekania z oddawaniem strzału formacji ofensywnej zwycięzców.

Dopiero po wznowieniu gry udaje się Garbarni uzyskać drugą bramkę. Młody Glajcar, który powoli wyrasta na dobrego napastnika, umieścił piłkę błyskawicznie w bramce Różankowskiego, który wobec tego strzału był bezradny. Powoli gra się wyrównuje i napastnicy Cracovii coraz częściej zagrażają bramce garbarzy. Wreszcie pada pierwsza bramka dla Cracovii, która — jak się później okazało, była jedynym efektem akcji przeważających przez 90 minut napastników pokonanych. Specjalista od główkowania młodszy Różankowski wykorzystał dobrze bity rzut rożny i zamienił go w bramkę.

Kilkanaście minut przed zakończeniem meczu padła ostatnia bramka dla Garbarni. W okresie silnej przewagi Cracovii Nowak zainicjował udany wypad, zakończony zdobyciem bramki. Niespodziewana utrata bramki załamuje drużynę Cracovii, która od tej chwili oddaje inicjatywę drużynie Garbarni.

Na 3 min. przed końcowym gwizdkiem opuszcza boisko Glimas wykluczony z gry przez sędziego za niestosowną uwagę pod adresem bocznego arbitra.

Górnicy Katowic triumfują w Wałbrzychu

Wałbrzych — Katowice 1:6 (0:4)

WROCŁAW (tel. wł.) Z okazji Święta Górnika odbył się w Wałbrzychu mecz piłkarski pomiędzy zespołami górników z Katowic i Wałbrzycha. Wałbrzyszanie, którzy tak dobrze grali w sobotę z krakowską Gwardią, ulegli w niedzielę katowiczanom 1:6 (0:4). Drużyna gości, składająca się z większości z juniorów, zaprezentowała się bardzo dobrze. Od samego początku narzuciła ona ostre tempo, które doskonale wytrzymała do końca. Pomoc i obrona dzięki doskonałemu kryciu unieruchomiła zupełnie atak wałbrzyskiego Górnika. Od pierwszej chwili goście przesiadywali na połowie gospodarzy, gdzie stwarzali szereg groźnych sytuacji.

Już w 9 min. pada pierwsza bramka ze strzału Jankowskiego. Miejscowi próbują atakować, ale ich nieskoordynowane akcje nie przynoszą bramki. W 25 min. Hanke podwyższa wynik na 2:0. Przewaga gości staje się coraz wyraźniejsza, a efekt jej są dalsze dwie bramki, zdobyte przez Wiśniewskiego.

Po przerwie gra się wyrównuje. Już w 2 min. Stoły dalekim strzałem uzyskuje honorowy punkt dla gospodarzy. W następnych minutach Cybulski i Pulikowski nie potrafili wykorzystać idealnych wprost pozycji. Większą inicjatywę wykazali katowiczanie, zdobywając dalsze bramki przez Boba i Wiśniewskiego. Sędziował bardzo dobrze Magierski z Wałbrzycha.

Bratislava mistrzem ligi CSR

PRAGA. W niedzielę rozegrano przedostatnią kolejkę rozgrywek o mistrzostwo ligi CSR. Spotkania przyniosły szereg niespodzianek, do rzędu których zaliczyć należy porażkę Slavii z Trnavą, remis Bratisławy ze Spartą w Bratysławie, oraz porażkę Bohemiansu ze skazaną na spadek z ligi Powązką Bystrzycą. Wyniki niedzielne: Bratisława — Sparta 3:3, Viktoria Pilzno — Zidenice 4:3, ATK Zylina 7:0, Slavia — Trnava 1:2, Bohemians — Manet Powąska Bystrzyca 2:4. Teplice — Ślezska Ostrawa 2:4.

Włókniarz wygrywa i w Krakowie

ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia 50:42 (26:14)

KRAKÓW (tel. wł). Ubiegła niedziela była prawdziwie czarnym dniem Cracovii. Podczas gdy piłkarze przegrywali z Garbarnią, o tej samej porze na pobliskiej sali WUKF koszykarze ulegli łódzkiemu Włókniarzowi w meczu o mistrzostwo ligi koszykowej 42:50 (14:26). Mimo znacznej przewagi po pauzie Cracovia musiała skapitulować ostatecznie przed łodziana mi, którzy ostatnie minuty grali wyraźnie na czas, pragnąc utrzymać wynik. Punkty dla ŁKS-u uzyskali: Barszczewski 18, Maciejewski 12, Ulatowski 8, Żyliński 6, Sobociński 3, Waligórski 2, Wiśniewski 1, dla Cracovii Ciesielski Jerzy 8, Laszka, Pacuła i mgr. Wiencek po 6, Ludzik i Będkowski po 5, Ciesielski Roman 4, Korcala 2. Sędziowali mgr. Balcer i Muszyński z Poznania.

Tylko 3:2 wygrała Gwardia Kraków z Górnikiem Wałbrzych

Gwardia (Kraków) — Górnik (Wałbrzych) 3:2 (0:0)

WAŁBRZYCH. Swój tegoroczny sezon piłkarski zakończyła drużyna mistrza ligi tournee po Dolnym Śląsku. Pierwszy mecz rozegrała Gwardia w sobotę w Wałbrzychu z miejscowym Górnikiem. Goście wystąpili w składzie mocno rezerwowym. Spotkanie odbywało się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych przy silnym wietrze.

Dla Gwardii bramki zdobyli Gamaj, Kotaba i jedna samobójcza. Dla Górnika obydwie Ignaczak.

Do przerwy Gwardia, grająca z wiatrem miała znaczną przewagę i niemal bez przerwy przesiadywała na połowie przeciwnika. Pod bramką atak zawodził jednak z reguły, marnując najlepsze sytuacje.

Po zmianie pól obraz gry zmienił się całkowicie. Już w 50 minucie prowadzenia dla gospodarzy, silny strzał trafił jednak w poprzeczkę. W kilka minut później Dudek z Górnika został nieprawidłowo zatrzymany tuż przed linią pola karnego. Sędzia zarządził rzut wolny, którego wykonawcą był Ignaczak. Pięknym strzałem zmusił on bramkarza Gwardii do kapitulacji. W 63 min. na skutek błędu Stołego piłka po dośrodkowaniu Cisowskiego znalazła się pod bramką Górnika, a obrońca Pawełczyk skierował ją do własnej siatki. Już w następnej minucie Gamaj zdobył prowadzenie dla Gwardii. Sukces gości nie załamuje gospodarzy i wkrótce jedna ze składnych akcji przynosi piłkarzom Górnika wyrównanie.

Na minutę przed końcem meczu Kotaba zdobył dla Gwardii zwycięską bramkę. W drużynie zwycięzców najlepiej zagrali obydwaj obrońcy, stoper Legutko i Kohut w napadzie. Zawody prowadził sędzia Jaciow. Widzów 5.000.

Opolska klsa A

KATOWICE. W przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo opolskiej klasy A uzyskano następujące wyniki:

GRUPA PIERWSZA

Górnik Gliwice — Kolejarz Gliwice 3:0 (2:0).

Związkowiec Racibórz — Górnik Zabrze 1:4 (1:3).

Kolejarz Opole — Polonia Głubczyce 3:2 (2:0).

Polonia Bytom I b — Stal Gliwice 3:1 (1:0).

Włókniarz Prudnik — Unia Racibórz 2:2 (1:0).

Po tych spotkaniach tabelka grupy pierwszej przedstawia się następująco:

Górnik Zabrze	9	15	23:7
Unia Racibórz	9	13	34:12
Kolejarz Gliwice	10	13	31:19
Stal Gliwice	9	11	18:15
Włókniarz Prudnik	9	10	23:19
Polonia Bytom Ib	9	9	23:16
Górnik Gliwice	9	6	17:14
Ogniwo Nysa	8	6	13:17
Związkowiec Racib.	9	5	13:33
Kolejarz Opole	9	5	5:29
Polonia Głubczyce	9	4	13:29

W grupie drugiej uzyskano następujące wyniki:

Kolejarz Kluczbork — Budowlani Opole 0:11 (0:7).

Metal Bobrek — Górnik Szombierski Ib 2:0 (0:0).

Chemik Zdzieszowice — Górnik Biskupice 1:1 (1:0).

Górnik Mikulczyce — Górnik Miechowice 1:2 (0:1).

Zagroda Lubliniec — Stal Zawadzkie 3:2 (2:1).

TABELKA GRUPY DRUGIEJ

Budowlani Opole	10	17	47:8
Metal Bobrek	8	13	20:9
Górnik Miechowice	9	12	16:15
Górnik Mikulczyce	9	11	19:14
Górnik Szombierki Ib	9	11	22:17
Chemik Zdzieszowice	9	10	15:10
Górnik Biskupice	9	8	17:16
Zagroda Lubliniec	9	8	19:23
Stal Zawadzkie	8	6	10:15
Drożdżownia Wołczyn	9	2	9:29
Kolejarz Kluczbork	9	1	10:32

KATOWICE. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i terenowych w święto górników, piłkarskie zespoły śląskie rozegrały cały szereg towarzyskich spotkań.

Mecze te przyniosły następujące wyniki:

Śląsk Kończyce — Stal Mikołów 2:3 (1:1).

Górnik Makoszowy — Piast Pawłów 1:1 (0:0)

Budowlani Mysłowice — Stal Siemianowice 4:2 (2:2).

Dobry początek i fatalny epilog

wyprawy reprezentacji bokserskich Śląska

w Grudziądzu 9:7

we Wrzeszczu 5:11

Grudziądz. Nie wesołe były miny kilkutysięcznej rzeszy widzów opuszczających hale Miejskiego Ośrodka WF w Grudziądzu po meczu bokserskim Śląsk — Pomorze. Wszyscy spodziewali się boksu w dobrym wydaniu, a tymczasem na 8 walk tylko pojedynek w wadze lekkiej wybijał się ponad przeciętność. Gdzie szukać przyczyny?

Przede wszystkim obie reprezentacje wystąpiły na ringu grudziądzkim mocno naszpikowane rezerwami. W ósemce pomorskiej zabrakło **Kowalewskiego, Baranowskiego, Piotrowskiego, Cebulaka i Stockiego.** Pierwsi dwaj, jak wiadomo, otrzymali zakaz startowania wydany przez PZB, natomiast pozostali zostali wyeliminowani z reprezentacji Pomorza na skutek kontuzji lub choroby.

W zespole śląskim zabrakło Grzywocza Bazarnika i Sznajdra.

W sumie sobotni mecz z punktu widzenia sportowego był wydarzeniem na przeciętną skalę, a wynik końcowy nie jest aktualnym wykładnikiem sił obu okręgów. W ringu wynik brzmiał 9 — 7 chociaż na dobrą sprawę 11:5, a już conajmniej 10:6. Przykro doprawdy mówić o tego rodzaju pomyłce sędziowskiej, jaka miała miejsce w ferowaniu wyniku walki w wadze średniej, w której przyznano Palińskiemu zwycięstwo nad Spałkiem. Paliński, członek kadry reprezentacyjnej, jedynie tolerancji sędziego ringowego ma do zawdzięczenia, że nie został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę.

W reprezentacji Pomorza „muchę" Sylwestra widzieliśmy już w daleko lepszej formie. W sobotę niepotrzebnie zwlekał z atakiem, a poza tym nie potrafił skracać dystansu. Kogut Znaniecki, to dopiero materiał na boksera W tej chwili wykazuje braki kondycyjne i techniczne. Piórkowiec Leiss, mimo iż walczył niecałą rundę, złamał bowiem rękę, wykazał wrodzony talent. Najjaśniejszym punktem w ósemce Pomorza, okazał się **Szulc** w wadze lekkiej. **Polakiewicz** w półśredniej zawiódł kompletnie, a **Błażejewicz** znalazł się w kategorii półciężkiej tylko z konieczności. W tej wadze nie będzie on miał na przyszłość nic do powiedzenia, ograniczony skromnymi warunkami fizycznymi. To samo należało by powiedzieć o Niewczasie.

Z satysfakcją podkreślić musimy ambicję i czystość walk ósemki pomorskiej, która w tym względzie korzystnie odbijała się na tle drużyny śląskiej.

Ósemka gości była zespołem wyrównanym, górującym nad reprezentacją Pomorza przede wszystkim zaawansowaniem technicznym i rutyną. Na pierwszą lokatę zasłużył **17-letni Hecht** oraz przeciwnik Palińskiego— **Spałek.** Reprezentant Polski Nowara kompromitował się natomiast nanszalancją, z jaką traktował swego przeciwnika.

Walka **„much"** Gumowskiego z Sylwestrem nie należała do ciekawych. Były mistrz Polski atakował nieustannie lewym prostym, wykorzystując długi zasięg ramion, jednak ciosy jego nie nosiły znamion dynamiki. Sylwester liczył tylko na siłę swego ciosu, a że kilka z nich dosięgło Gumowskiego, uznano walkę... za remisową, czym wybitnie skrzywdzono reprezentanta Śląska.

W wadze koguciej Znaniecki (Pomorze) po brzydkiej walce, operując do znudzenia wyłącznie lewym zamachowym, wygrał na punkty z Rudnerem.

W wadze piórkowej Owczarczyk (Śl.) zwyciężył w I rundzie przez poddanie się Leissa, który złamał rękę podczas silnej wymiany ciosów.

Najlepszą walkę dnia stoczyli **w wadze lekkiej** Szulc (Pomorze) i Hecht Śląsk. I rundę wygrał ślązak, natomiast od połowy drugiej dobrze dotąd kontrujący Szulc przeszedł do ofensywy i zwyciężył w efektownym stylu utalentowanego ślązaka.

W wadze półśredniej Ponanta (Śl.) pokonał zdecydowanie na punkty Polakiewicza, który w III rundzie wypoczywał do „9" na deskach.

Dramatyczny przebieg miała walka **w wadze średniej.** W I rundzie Paliński po silnym sierpowym Spałka znalazł się do „3" na deskach. Aż do końca walki nie potrafił on znaleźć sposobu by zmusić do kapitulacji twardego ślązaka. Paliński walcząc chaotycznie zainkasował sporo ciosów. Jego zwycięstwo było więcej niż problematyczne.

W wadze półciężkiej Nowara dopiero na finiszu walczył z Błażejewiczem na serio, wygrywając bez trudu na punkty, a **w wadze ciężkiej** Drapała (Śl.) posłał dwukrotnie na deski już w I rundzie Niewczasa i ten zrezygnował z walki.

W ringu pierwsze dwie walki prowadził Ciesielski (Pomorze), po czym zjawił się wyznaczony arbiter Kubiak (Łódź) i objął swój posterunek, punktowali Gburski (Śląsk), Krasuski (Warszawa) i Bochański (Pomorze). Widzów ponad 3 tysiące.

Sznajder znów nokautuje Kwiatkowskiego

WYBRZEŻE — ŚLĄSK 11:5

WRZESZCZ. Mecz pięściarski Śląsk — Wybrzeże odbył się w Gdańsku w ramach uroczystości Święta Górnika, które na Wybrzeżu było w roku bieżącym szczególnie uroczyście obchodzone przez robotników pracujących w basenach węglowych. Spotkanie niestety rozczarowało 5000-widownię. Śląsk wystąpił w mocno osłabionym składzie. Z zapowiedzianych zawodników nie wystąpili w barwach Śląska Gumowski i Owczarczak. Długie gwizdy towarzyszyły prezentacji drużyn... Dopiero gdy widowni pokazał się obandażowany Gumowski, publiczność wybaczyła ślązakom sprawiony zawód.

Reprezentacja Wybrzeża znacznie przewyższała Śląsk tak wyszkoleniem technicznym jak i kondycją. Gospodarze najlepszych pięściarzy mieli w Mikołajczewskim, Chychle i Grabowskim.

Sensacją spotkania była rewanżowa walka Sznajdra (Śląsk) z Kwiatkowskim (Wybrzeże). I tym razem walka zakończyła się tragicznie dla Kwiatkowskiego, który znalazł się na deskach i przegrał przez t. ko. Należy się jednak dziwić władzom GOZB, że zdecydowały się na wystawienie Kwiatkowskiego przed upływem terminu czterotygodniowej przymusowej przerwy, obowiązującej po każdym nokaucie. Efektem tego była druga ciężka porażka w spotkaniu z tym samym pięściarzem. Lekkomyślne postępowanie GOZB zasługuje na najostrzejsze potępienie i przypuszczamy, iż PZB w stosunku do winnych wyciągnie odpowiednie konsekwencje, a Kwiatkowski otrzyma nakaz dłuższego pauzowania.

Drużyna śląska występująca jedynie w siódemkę, naszpikowana rezerwami, już przed meczem była skazana na porażkę.

Fridrich w wadze muszej okazał się za prymitywnym jeszcze i za mało doświadczonym przeciwnikiem dla Mikołajczewskiego.

Miłą niespodziankę sprawił Guzy w wadze koguciej. Potrafił wykorzystać przewagę długości rąk, lecz przy wszystkich zaletach zdradził poważne braki kondycyjne. Niefortunnie zadebiutował w wadze lekkiej Grzesik. Został zdyskwalifikowany za przetrzymywanie, jednakże werdykt ten został zbyt pochopnie podjęty i budzi poważne zastrzeżenia.

Młody pięściarz wykazał duży talent i nerw bokserski, wymaga jednak jeszcze znacznego szlifu Nie wiele miał do powiedzenia Ponanta w walce z Chychłą. Różnica klasy między ślązakiem, a mistrzem Polski była wyraźnie widoczna.

Sznajder wykazał jednostronność w walce z Kwiatkowskim. Przez całą walkę polował jedynie na cios. Moment nieuwagi ze strony gdańszczanina, wystarczył ślązakowi na całkowite wykorzystanie sytuacji i zadanie decydującego o sukcesie ciosu.

Nowara znów nie miał okazji do zademonstrowania swej formy.

Przeciwnik jego był za słaby. Ślązak odzyskał już jak się wydaje szybkość.

Zawód sprawił Drapała. Przegrał walkę przez t ko z pięściarzem znacznie słabszym od siebie technicznie, wykazał małą odporność na ciosy i nie potrafił szczelnie zakryć słabej strony — żołądka.

Przebieg i wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Mikołajczewski (Wybrzeże) wygrał na punkty z Fridrichem (Śląsk). Mikołajczewski rozpoczął walkę szybkimi atakami celnie trafiał ciosami z obydwu rąk. Fridrich początkowo był całkowicie bezradny i dopiero w drugim starciu kilkoma celnymi kontrami, po których przechodził do natarcia przełamał ataki przeciwnika. W ostatniej rundzie ślązakowi zabrakło sił i walka przybrała znów charakter jednostronny. Mikołajczewski zakończył walkę ze znaczną przewagą punktową.

W wadze koguciej: Guzy (Śląsk) zremisował z Kleinem (Wybrzeże). Ślązak narzucił przeciwnikowi walkę na dystans, bił celnie prostymi z obydwu rąk. W ostatnim starciu Klein zdołał przejść do półdystansu. Zmęczony Guzy nie potrafił się już skutecznie bronić i gdańszczanin wygrał tę rundę wysoko.

W wadze piórkowej Antkiewicz (Wybrzeże) na skutek braku przeciwnika zdobył punkty walkowerem.

W wadze lekkiej: Zieliński (Wybrzeże) wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Grzesikiem (Śląsk). Walka miała żywy przebieg. Obydwaj pięściarze poszli na wymianę ciosów. Grzesik w zwarciach przetrzymywał, za co otrzymał trzy napomnienia i został zdyskwalifikowany.

W wadze półśredniej: Chychła (Wybrzeże) wygrał na punkty z Ponantą (Śląsk). Chychła wyraźnie oszczędzał swojego przeciwnika, unikając wiele okazji do zadania bardziej groźnych ciosów Ponanta walczył z wielką tremą, obawiał się atakować, w zwarciach przytrzymywał, za co zainkasował dwa upomnienia.

W wadze średniej: Kwiatkowski (Wybrzeże) przegrał w III rundzie przez tko. ze Sznajdrem (Śląsk). Kwiatkowski walczył początkowo bardzo ostrożnie i uważnie. Za szczelną gardą oczekiwał na okazję przejścia do zwarć, w których miał przewagę nad przeciwnikiem. Przez dwie rundy walka miała niezmienny przebieg, ślązak polował na cios, a Kwiatkowski wchodził w zwarcia. W trzeciej rundzie pięściarz Wybrzeża na moment odsłonił się, Sznajder w tej samej chwili posłał błyskawiczny prawy prosty na szczękę przeciwnika i Kwiatkowski poszedł na deski do 7 sekund. Gdy wstał był jeszcze zamroczony, następny cios znów zwalił go z nóg. Był zupełnie zamroczony, wobec czego sędzia przerwał walkę ogłaszając Sznajdra zwycięzcą przez tko.

W wadze półciężkiej: Listewnik (Wybrzeże) przegrał w II rundzie przez tko. z Nowarą (Śląsk). Nowara miał tak przygniatającą przewagę nad chaotycznym przeciwnikiem, iż w II rundzie sędzia przerwał nierówną walkę.

W wadze ciężkiej: Grabowski (Wybrzeże) wygrał przez tko. w II starciu z Drapałą. Silniejszy fizycznie Grabowski przypuścił z miejsca atak, zepchnął Drapałę do defensywy. Wiele jego chaotycznych ciosów dochodziło do celu i rundę wygrał nieznacznie na punkty. W II starciu Grabowski zadał cios, po którym pękła mu rękawica. Po przerwaniu walki przez sędziego i nałożeniu Grabowskiemu nowej rękawicy pięściarz Wybrzeża ruszył znów do huraganowego ataku. Jednym z ciosów posłał Drapałę do 8 na deski. Ślązak był po ciosie zupełnie groggy, opuścił gardę i sędzia odesłał go do rogu.

Walki w ringu prowadził Jacek Kowalski (Poznań), punktowali Jeruszka i Snowacki (Gdańsk), oraz Krasuski (Warszawa).

Polska - CSR 3:5 w zapasach

POZNAŃ. W międzypaństwowym meczu zapaśniczym rozegranym w Poznaniu, Czechosłowacja II zwyciężyła Polskę w stosunku 5:3.

Waga musza: Sznajder (Polska) pokonał Stradela (CSR).

Waga kogucia: Toboła (Polska) wygrał z Smitą.

Waga piórkowa: Kauch (Polska) uległ Kraskowi.

Waga lekka: Tuchy (CSR) zwyciężył Jakubowicza.

Waga półśrednia Nesez (SCR) rzucił w 8 minucie na łopatki Jakubowskiego II.

Waga średnia: Zabransky (CSR) wygrał z Matusiakiem.

Waga półciężka Vizal (CSR) pokonał Szajewskiego I.

Waga ciężka: Gliński (Polska) w 1 minucie wygrał z Dulawą

Patyński (Lublin) najlepszym ping-pongistą kadry

WARSZAWA. Finałowe rozgrywki kadry reprezentacyjnej tenisa stołowego, rozegrane w Warszawie, przyniosły pełny triumf zawodnikowi lubelskiemu — Patyńskiemu, który w ciągu całego turnieju nie poniósł żadnej porażki.

Finały, w których uczestniczyło 6-ciu zawodników, obfitowały w zacięte walki. Do najciekawszych należy zaliczyć spotkanie, w którym Patyński pokonał mistrza Polski Gaja 2:0 (21:16, 21:7).

Nadmienić należy, że lublinianin pokonał Gaja również w eliminacjach. Ciekawą walkę stoczyli: Widera (Śląsk) i Peczkowski (Warszawa). Zwyciężył Ślązak 2:1 (21:13, 19:21, 21:19).

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Patyński (Lublin) — bez porażki, 2) Widera (Śląsk) — 1 porażka, 3) Otręba (Śląsk) — 2 porażki, 4—6 ex aequo Pęczkowski (Warszawa), Gaj (Warszawa), Kawczyk (Śląsk).

Polonia Bytom i AKS wygrywają

STAL ŁAGIEWNIKI — POLONIA BYTOM 3:7 (3:3)

ŁAGIEWNIKI. Łagiewnicka Stal zaliczająca się do czołowych zespołów „A" klasy śląskiej gościła wczoraj ligową jedenastkę bytomskiej Polonii której uległa 3:7 (3:3). po porywającej i niezwykle interesującej grze.

Jedenastka Stali zaskoczyła ligowców tempem i zdecydowaną grą i już po 15 minutach, lekko przeważając prowadziła 2:0 Polonia przeszła do kontrofensywy, wyrównała grę i do przerwy wynik brzmiał 3:3.

Doświadczenie bojowe i taktyka Polonii wzięły górę po zmianie stron, to też ta część meczu wpłynęła przy przewadze zwycięzców, tym bardziej, że gospodarze padli ofiarą własnego tempa, nie wytrzymali mecz kondycyjnie.

Polonia zdobyła swe bramki przez Wieczorka (3), Narlocha, Biskupka, Wiśniewskiego i Trampisza. Dla Stali bramki zdobyli Matuszewicz, Zdzieblik i Mosz.

Sędziował ob. Grządziel. Widzów 2 tysiące.

Górnik Chropaczów — Naprzód Lipiny 1:3 (0:0)

CHROPACZÓW. Po wyrównanej grze do przerwy, drugoligowcy uzyskali przewagę w drugiej części meczu, która przyniosła im zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1 (0:0)

Bramki zdobyli dla Naprzodu Brychczy, Kokot i Bittner, honorowy punkt dla Górnika uzyskał Pytel.

GÓRNIK MICHAŁKOWICE — AKS CHORZÓW 2:3 (1:0)

MICHAŁKOWICE. AKS wystąpił w osłabionym składzie, to też musiał się w ostatniej fazie meczu bardzo wysilać, by uzyskać zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną górników michałkowskich.

Dla AKS-u bramki zdobyli: Wieczorek 2 i Dubiel, dla Górnika Hejczyk i Filipowski.

Śląsk — Warszawa 5:4 na stole

WARSZAWA. Rozegrane w sali Ogniska spotkanie w tenisie stołowym Śląsk — Warszawa zakończyło się zwycięstwem Śląska 5:4. O przegranej Warszawy zadecydowała przy stanie 4:3 porażka Gaja, który uległ Widerze 1:2 (16:21, 21:17, 18:21) a Gayer w ostatnim spotkaniu oddał punkt Otrębie, przegrywając 0:2 (15:21, 12:21).

W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Śląska). Widera — Peczkowski 2:0 (21:15, 21:15) Robok—Gayer 1:2 (21:16, 13:21, 21:23) Otręba — Gaj 0:2 (19:21, 16:21). Widera — Gayer 1:2 (21:16, 16:21, 19:21), Robok — Gaj 1:2 (22:20, 15:21, 19:21) Otręba — Pęczkowski 2:0, (21:11, 21:18) Kawczyk — Kugler 2:0 (21:15, 21:15, 21:12).

Doniosłe obrady w PZPN

(Dokończenie ze str. 1-szej)

SZKOLENIE W KLUBACH I ZRZESZENIACH

Ustalono, że PZPN będzie szkolił centralnie zawodników kadry narodowej i kadry juniorów. Szkolenie kadry instruktorskiej należy do kompetencji GUKF, natomiast szkolenie w okręgach, wobec nowej organizacji, odpadnie zupełnie. Obowiązki te przejmą na siebie zrzeszenia sportowe. PZPN będzie miał prawo kontrolowania pracy wyszkoleniowej w klubach i w tej sprawie będzie wydawał odpowiednie dyrektywy. Trenerzy i instruktorzy pracujący w klubach czy zrzeszeniach muszą być zatwierdzani przez władze sportowe PZPN.

56 MILJ. BUDŻET PZPN

W planie 6-letnim PZPN nie będzie subwencjonowany przez GUKF (za wyjątkiem wydatków związanych z wyszkoleniem). Siłą rzeczy cały budżet PZPN opierać się musi na własnych dochodach. Ponieważ od nowego roku wydatki administracyjne okręgów pokrywać będzie centralnie zarząd PZPN-u, ogólna suma wydatków wynosić będzie 56 milionów. Tak wysokiej sumy nie mogą przynieść w żadnym wypadku imprezy międzynarodowe. Część dochodów czerpana będzie z opłat klubów. Ustalono następujące opłaty na rzecz PZPN:

1. klasa państwowa 10 procent.
2. klasa państwowa 5 procent.

A. klasa państwowa 3 procent.

Z wpływów z zorganizowanych zawodów.

Składki roczne wynosić będą dla klasy państwowej 1,000,— zł., dla „A" klasy 500 zł., dla „B" klasy 200 zł. a dla „C" klasy 100 zł.

CO Z PUCHAREM KAŁUŻY

Spotkania międzyokręgowe zostaną zredukowane do minimum. Sprawa spotkań międzyokręgowych zostanie jeszcze dodatkowo rozpatrzona i uzgodniona z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej.

Powstaje zasadnicze pytanie co do dalszych losów rozgrywek o puchar Kałuży. Nowe propozycje przewidują prowadzenie rozgrywek o Memoriał Kałuży (rozgrywki o Puchar Polski będą jedynymi rozgrywkami pucharowymi) do których dopuszczone będą wszystkie okręgi. Trwały by one trzy lata i dopiero w trzecim roku, weszły by w stadium rozgrywek finałowych.

KADRA NARODOWA

Zarząd PZPN w dalszym ciągu będzie się opiekował kadrą narodową, która liczyć będzie 35 — 50 zawodników. Członkowie kadry będą mieli specjalne przywileje, jako zawodnicy, ale jednocześnie z tego tytułu będą na nich nałożone znacznie większe obowiązki. Podobnie też prowadzona będzie kadra najlepszych juniorów.

SPRAWY SĘDZIOWSKIE

Problem sędziowski był również szeroko omawiany. Kadry sędziowskie zmniejszają się i wszelkie dotychczasowe starania o nowych kandydatów trafiają na duże trudności. W tej sprawie należy działać poprzez kluby i zrzeszenia, aby dostarczyć mogły nowych sił do kadr sędziowskich.

MNIEJ PROTESTÓW

W sporcie piłkarskim sprawy protestów są poważnym obciążeniem wydziałów gier i dyscypliny Zastanawiając się nad sposobami zmniejszenie bardzo często zupełnie nieuzasadnionych i niepoważnych protestów, postanowiono do tego powrócić na następnym walnym zgromadzeniu.

Kto wie czy najlepszą formą powstrzymania niepotrzebnej fali protestów nie będzie podniesienie opłat kaucji.

R 035585

Odznaka WOZPN

WARSZAWA. W celu wzmożenia aktywności zawodników i działaczy a tym samym umasowienia i podniesienia poziomu sportu piłkarskiego na terenie okręgu warszawskiego, Zarząd WOZPN ustanowił stałą odznakę WOZPN czterech stopni: **I — bez wieńca, II — z wieńcem brązowym, III — z wieńcem srebrnym, IV — z wieńcem złotym.**

Odznaka WOZPN nadawana będzie czynnym zawodnikom i działaczom, zrzeszonym w PZPN oraz zespołom krajowym i zagranicznym, rozgrywającym spotkania z reprezentacją okręgu warszawskiego.

O PUCHAR IM. RED. TOLIŃSKIEGO

KRAKÓW. Zainaugurowane w roku ubiegłym w ramach zawodów ligowych, rozgrywki o puchar im. red. Tolińskiego, między trzema zespołami krakowskimi: »Ogniwo — Cracovią«, »Związkowiec — Garbarnią« i »Gwardią — Wisłą« nie mogły być w tym roku kontynuowane, ze względu na spadek »Garbarni« z I Ligi i wycofanie się »Gwardii« z tej konkurencji.

Po awansie »Garbarni« do I Ligi, rozegra ona w niedzielę, 4 bm., mecz z »Ogniwo — Cracovią«, w ramach rozgrywek o puchar im. red. Tolińskiego. O ile warunki atmosferyczne dopiszą, dojdzie w przyszłą niedzielę do rewanżowego spotkania. W ubiegłym roku (pierwszym roku rozgrywek) puchar zdobyła »Gwardia — Wisła«.

ZAKOŃCZENIE 1-SZEGO KURSU DLA DZIAŁACZY KÓŁ SPORTOWYCH

WARSZAWA. 3 bm. zakończył się w Warszawie I-szy kurs dla działaczy kół sportowych, organizowany przez Radę Kultury Fizycznej WRZZ i Stołeczny Urząd Kult. Fiz. Program kursu obejmował wykłady z dziedziny organizacji wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej oraz zajęcia praktyczne. Wskutek niewykorzystania wszystkich miejsc przez zrzeszenia sportowe, kurs zgromadził zaledwie 12-cie osób.

Na pomorskiej antenie

★ Aby nawiązać ściślejszy kontakt ze swymi członkami ZS Gwardia Bydgoszcz urządza raz w tygodniu — wieczornicę sportową, w czasie których wygłasza się aktualne referaty i wyświetla się filmy sportowe.

★ 17. i 18. bm. odbędą się w Toruniu indywidualne mistrzostwa miasta w boksie. Do tej pory zgłoszono około 80 zawodników.

★ 10. i 11. stycznia gościć będzie na Pomorzu osemka Sokol Hranice (CSR), która rozegra dwa spotkania w Bydgoszczy i w Toruniu.

★ Znany tenisista Kucharski — Olimpia (Grudziądz) zmienia barwy klubowe, przechodząc do Budowlanych (Toruń), którzy posiadają najsilniejszą sekcję tenisa na Pomorzu.

★ Napastnik II Ligowego zespołu Kolejarza (Toruń) — Brzeski II wniósł prośbę do Zarządu Klubu o zwolnienie.

★ Decydujące spotkania o mistrzostwo Pomorza juniorów rozegrają mistrzowie grup — Kolejarz (Toruń) i Chojniczanka (Chojnice).

★ Atletyczne mistrzostwa Polski odbędą się w marcu przyszłego roku w Toruniu.

Przed walnym zebraniem tenisistów

I. problem juniorów

Na dzień 11 grudnia br. zwołane zostało walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego. Będzie ono miało nieco łatwiejsze zadanie niż w latach ubiegłych — lecz bynajmniej nie wszystkie trudności zostały już pokonane, nie wszystkie bolączki usunięte i jak wszyscy wiemy — dużo jest jeszcze do zrobienia.

Rozważania nasze w przede dniu narad najwyższej naszej magistra-



tury w tenisie podzielimy na dwie części, mianowicie: na osobne omówienie **problemu juniorów i z kolei seniorów.** Wychodzimy z założenia, że w jednym artykuliku obu tych zagadnień ująć nie podobna — oba w tenisie mają swój ciężar gatunkowy, oba zajęły już pozycję dostatecznie ważną i oba rozrastają się nieustannie, co dla każdego łatwo jest dostrzegalne i co każdego z entuzjastów tenisa cieszy.

ZAPORY POKONANE

Ruszaliśmy bowiem przed paru laty z ugornego pola z dobrą wolą lecz w niebylejakim chaosie, w asyście takich lub innych uprzedzeń, wadliwych pojęć, przestarzałych poglądów. Wydawało się, że tenis po bladym starcie — padnie.

— A dlaczego miałby paść? — zapyta ten i ów, kto rozumie wartości tego pięknego sportu i potrafi docenić jego nieocenione walory.

Najpierw trzeba było uporać się z t. zw. uprzedzeniami, które nie wiadomo dlaczego się zrodziły — i słusznie, że już się rozwiewają. Ale były.

Potem — jeżyły się rozliczne trudności — z tą także najważniejszą na czele, że tenis stale odsuwano na drugi, jeśli nie na trzeci plan, klasyfikując ten wspaniały sport niesprawiedliwie nisko, machnięciem ręki dając do zrozumienia, że jest on właściwie niepotrzebny.

Czy jest potrzebny dano temu wyraz po międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie, gdzie głos na ten temat jak najbardziej pozytywnie zabierało szereg osób z wiceministrem Obrony Narodowej — gen. Jaroszewiczem na czele.

MŁODZIEŻ NA STARCIE

Sądzimy, że kryzys dla naszego tenisa minął, lecz rekonwalescencja jeszcze trwa.

Zastrzyk koniecznej ożywczej krwi mają dać juniorzy, na których zwrócono baczną uwagę, ujmując zagadnienie specjalnie troskliwie i cierpliwie.

Młodzież zaś jest — jak to zwykle bywa — niecierpliwa. Sądzi, że po paru latach szczególnej opieki z jej kruchych jeszcze kadr powinien **już dziś** wyłonić się mistrz Polski i tenisista o formacie europejskim.

Ambicje przerastają i umiejętności i możliwości, o których zaraz tu poniżej będzie mowa.

Nie twierdzimy, że w dotychczasowym wychowaniu narybku tenisowego nie popełniano błędów. Ale jest faktem, że tenisem ogarnięto już setki młodzieży, że starano się z jej szeregów wyłuskiwać co zdolniejszych i pracowitszych, otaczając ich szczególną opieką i udostępniając to, co w możliwościach PZT było realne aż do wyjazdu do Wimbledonu włącznie.

To dla młodzieży w Polsce przedwojennej mogło być tylko marzeniem i mrzonką.

CO NIE DOPISAŁO?

Jesteśmy zdania, że w wychowaniu naszego narybku tenisowego istnieje ciągle jeden poważny błąd — że mianowicie za mało się zwraca uwagi na ogólne wychowanie fizyczne. Młodzież zaczyna grać wcześnie (i słusznie) — ale najczęściej zwraca się wyłącznie uwagę na technikę uderzenia itp.

Za mało lub wcale natomiast nie stosuje się gimnastyki, lekkoatletyki itp. A bez tego nie będzie tenisa. Młodzież chce grać, mieć wyniki, wygrywać — ale nie gimnastykuje się, nie biega, nie pracuje nad ogólnym rozwinięciem organizmu, bo to — nudne. Ale, nieodzowne i konieczne.

OSTRZEŻENIE Z OLIWY

Czyż nie alarmujący jest meldunek lekarzy, którzy troskliwie badali wszystkich uczestników tegorocznego obozu dla juniorów w Sopocie (Oliwie), że wprawdzie u nikogo nie stwierdzono żadnych wad w organizmie, lecz u wszystkich niemal stwierdzono, niedorozwinięcie organizmu i bardzo słabą konstrukcję fizyczną.

Sam tenis organizmu tego nie wzmocni, lecz przeciwnie, ponieważ wymaga zawsze dużego wysiłku, może nawet zaszkodzić. I nie jeden z chłopców, nie rozumiejąc co się dzieje, stanie nagle przed dylematem, że oto nie posuwa się naprzód, nie ma wyników, nie może wygrać itd. Istotnie — bo nie ma siły, bo jest za słaby fizycznie.

Tegoroczne nasze obserwacje to potwierdzają.

A chodzi nam przecież o to (w każdym zresztą sporcie), by przede wszystkim wychowywać zdrowych, krzepkich, doskonale rozwiniętych fizycznie obywateli.

Dzisiejszy, nowoczesny tenis wymaga przede wszystkim dużego zapasu sił i znakomitej kondycji. Na nic nie przyda się zgłębienie arkanów technicznych, prawidłowość uderzenia i nawet ambicja, jeśli nie będzie szybkości i wytrzymałości. A tego nasi juniorzy niestety nie mają. Stąd może i pewien brak większych postępów, błyskotliwszych wyników.

Nie wszyscy także pamiętają, że o tym decyduje także — talent. Czy wszyscy młodzieńcy, którzy z rozpaczą załamują ręce, z całą pewnością mogą stwierdzić, że mają rzeczywiście talent tenisisty?

Talenty rodzą się rzadko, bardzo rzadko — ale na to już nie ma rady i to nie może być powodem rozgoryczenia.

OD KOGO MAJĄ SIĘ NAUCZYĆ?

Nie ulega jednak wątpliwości, że i w wyszkoleniu czysto-technicznym są jeszcze też braki. Z kim ma grać zaawansowany junior? Czołowi seniorzy raczej stronią, trenerą (trenerów) o wysokich kwalifikacjach nadal brak.

W tym roku były właściwe zorganizowane obozy. Trwały jednak za krótko.

Dyscyplina i nauka wyniesiona z obozu rychło idzie w niepamięć — jeśli oczywiście nie podtrzymuje ich troskliwie kierownictwo zrzeszenia, czy klubu. Nie dobrze jest, gdy chłopiec chodzi samopas. I tylko wtedy gra, gdy jest sezon, a w sezonie turniej, lub mecz np. o mistrzostwo ligi. I tylko wtedy trenuje. I z kim trenuje?

Czy oczywiście wówczas robi postępy?

WŁAŚCIWY FUNDAMENT

Idea, by tenisem ogarnąć jak najliczniejsze rzesze młodzieży robotniczej, doczekała się w tym roku realizacji (zwłaszcza na Śląsku). Jest to zdobycz wielka. Sądzimy, że teraz znajdzie się też potrzebny sprzęt, którego nadal brak. Nie można rakiet i naciągów liczyć na sztuki, lecz na setki sztuk. — Trzeba to samo stosować do ilości kortów. Większego poparcia muszą się doczekać wysiłki, czynione przy budowie lub nawet prowizorycznej budowie kortów krytych. Ta zima znowu jest stracona.

Zasada ogólnie przyjęta, że z czołówki juniorów ci, którzy wiekiem przechodzą do grupy seniorów, zajmują w ich gronie lokaty w okolicy pierwszej dziesiątki miejsca — bywały zawsze w tym roku trudna do przyjęcia. Wykaże to zresztą przyszły sezon. Pierwsi z czołówki juniorzy z kadry powojennej opuszczają szeregi juniorów.

Są to dopiero chłopcy 19-letni. Stoją przed nimi możliwości dalszego rozwoju. Trzeba im to ułatwić — ale muszą też pamiętać, że najwięcej zależy od nich i od ich właściwego podejścia do sportu w ogóle.

Niech się nie zrażają, że jeszcze nie mają szans na zdobycie tytułu mistrza Polski. Mogą natomiast i powinni o to uparcie walczyć.

STEFAN GOSTOMSKI

II-go ligowcy pokonani w Rudzie

Górnik — Cracovia 10:6

RUDA. Osemka bokserska Cracovii rozegrała w ub. piątek towarzyski mecz ze Slavią w Rudzie, przegrywając w stosunku 6:10.

Krakowianie przyjechali osłabieni brakiem Szczerbińskiego, a nadto ich czołowi zawodnicy Leja i Stysiał, chociaż wygrali swe walki, nie wykazali pełni formy. Mecz rozegrano w wagach od papierowej do półciężkiej. W ramach tego spotkania znany i zasłużony bokser śląski Paterok obchodził jubileusz 300-setnej walki.

W ringu padły następujące wyniki:

Waga papierowa: Świerczyk (G) zmusił już w drugiej rundzie do poddania się Boczarskiego (C).

Waga musza: Szymczyk (G) wypunktował wysoko Janusza (C).

Waga kogucia: Majcherczyk (G) pokonał Łukaszka (C).

Waga piórkowa: Wycisk (G) uległ Leji (C).

Waga lekka: walka między Liskiem (C) i Zorembikiem (G) została przerwana w trzeciej rundzie dyskwalifikacją Liska za bicie głową.

Waga półśrednia: Motyka (C) zwyciężył Skałę (G).

Waga średnia: Stysiał (C) wygrał z Kurkiem.

Waga półciężka: Paterok (G) znokautował Góreckiego (C).

Sędziowali w ringu Banach, na pkt. Markowski, Kowaliński i Pokorski. Widzów 1,500.

Hokejowe mistrzostwa Czechosłowacji

PRAGA. W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Czechosłowacji, drużyna LTC (Praga) pokonała „Stadion" (Czeskie Budziejowice) 4:3 (1:0, 3:3, 0:0), ATK odniosło wysokie zwycięstwo nad MV Bratysława 10:2 (3:0, 2:1, 5:1), Zelezarny (Vitkovice) pokonały Kralove Pole 10:0, a Sparta (Praga) zremisowała z Zbrojovką (Brno) (1:1 (1:0, 0:0, 0:1).

W tabeli mistrzowskiej prowadzi ATK — 8 pkt., przed LTC (Praga) i Zelezarny (Vitkovice).

ANGLIA — WŁOCHY 2:0 (0:0)

LONDYN. W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacja Anglii pokonała w Londynie Włochy 2:0. Do przerwy wynik meczu był bezbramkowy. Zwycięskie bramki dla Anglii zdobyli: Rosley i Wright.

HOKEIŚCI SZWEDZCY PRZED MECZEM Z CZECHOSŁOWACJĄ

SZTOKHOLM. Hokeiści szwedzcy przygotowują się bardzo starannie do międzypaństwowego spotkania z Czechosłowacją, które odbędzie się 9 bm. w Sztokholmie.

Po wypróbowaniu swych czołowych zawodników w meczach z drużyną kanadyjską Hull Volants, rozegrała następnie dwa mecze z Kanadyjczykami reprezentacja Szwecji. W obu spotkaniach Szwedzi uzyskali z Hull Volants wyniki remisowe. W pierwszym wynik brzmiał 5:5 (1:3, 2:1, 2:1), w drugim zaś 3:3 (1:1, 2:2, 0:0).

DANIA — SZWECJA 12:4 W BOKSIE

KOPENHAGA. Reprezentacja pięściarska Danii odniosła w spotkaniu drużyn amatorskich zwycięstwo nad Szwecją 12:4.

Część III. turnieju kadry repr. bokserów

Zestawienie par na Lublin wzbudza zastrzeżenia

NOWE ELIMINACJE KADRY

W czwartkowym numerze „Sportu" zamieściliśmy krótki komunikat PZB o turnieju który odbędzie się w Lublinie celem uzupełnienia kadry reprezentacyjnej.

W omówieniu turniejów łódzkiego i poznańskiego podkreśliliśmy, że w niektórych wagach dobór kadry był dokonany wadliwie że znalazło się w niej kilku pięściarzy, którzy ani umiejętnościami, ani talentem nie zasługiwali na tak duże wyróżnienie. Turniej lubelski ma się przyczynić do skorygowania błędów popełnionych przy układaniu pierwszej listy.

W Lublinie odbędzie się dwanaście walk. W nowej próbie będziemy mogli sprawdzić **formę i przydatność do I ew. II reprezentacji kompletu 24** pięściarzy.

PROJEKT PZB WINIEN ULEC ZMIANIE

I tym razem dobór par nie jest we wszystkich wypadkach zadawalający. Pierwszy projekt PZB winien ulec zmianie w wielu punktach. Weźmy na przykład zestawienie par w wadze koguciej. Czy Bazarnik i Brzeziński muszą jechać kilkanaście godzin z Katowic, aż do Lublina poto by kapitanat PZB mógł się przekonać który z nich jest lepszy., czy w wadze półciężkiej koniecznie należy przeprowadzić próbę sił Nowary i Flisikowskiego. Wszyscy zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, że Nowara jest w tej chwili na pewno lepszy od młodego gdańszczanina.

W wadze lekkiej powołano Kudłacika i Kaźmierczaka. Kudłacik jest po chorobie, dawno nie walczył. Jego walka z Kaźmierczakiem da więc materiał porównawczy wątpliwej wartości.

DLACZEGO NIE JUNIORZY

Turniej lubelski dochodzi do skutku przez przypadek dzięki odwołaniu meczu międzypaństwowego z Czechosłowacją, dlatego też musimy go traktować jako imprezę niezaplanowaną.

Szkoda, że nie pomyślano raczej o urządzeniu w tym wolnym terminie turnieju juniorów. Byłby on niewątpliwie równie atrakcyjny, a dałby na pewno znacznie więcej materiału kapitanatowi.

Turnieje kadry reprezentacyjnej posiadają wiele atrakcji, ale urządzane zbyt często mogą ją stracić.

* * *

CO DA TURNIEJ LUBELSKI

Nad kwestią tą zastanówmy się z perspektywy turniejów które odbyły się w Łodzi i Poznaniu.

A więc w wadze muszej kadra musi być bezwzględnie uzupełniona. W Poznaniu egzamin zdał tylko Woźniak wyprzedzając o kilka długości resztę konkurentów. Kadrę trzeba w tej wadze uzupełnić. Sięgnięto więc po Gumowskiego, który zdaniem fachowców jest obecnie znacznie lepszym pięściarzem, niż wówczas gdy zdobył tytuł mistrza Polski. Gumowskiemu należał się już wcześniej awans do kadry.

Młodziutki i jeszcze nadal słaby fizycznie Kukier rokuje wielkie nadzieje. Przed własną publicznością winien być równorzędnym przeciwnikiem dla Gumowskiego, a kto wie czy nie zdoła z nim nawet wygrać. Najprawdopodobniej obydwaj bez względu na wynik walki zdobędą sobie miejsca w kadrze.

* * *

SZUKAMY RYWALA GRZYWOCZA

Grzywocz jest nadal bezkonkurencyjny w swojej kategorii. Następców ewentualnie zastępców nie wyłoniły walki turnieju łódzkiego. Kapitanat zmobilizował więc do Lublina wszystkich pięściarzy, którzy mają coś do powiedzenia w tej wadze.

Na wiosnę we Wrocławiu Czajkowski stoczył wspaniałą walkę z Grzywoczem, zdaniem dwóch sędziów punktowych wygrał ją nawet, od tego czasu krzywa jego formy zaczęła wyraźnie opadać. Wydaje się, że kryzys ten powinien młody pięściarz przezwyciężyć. Zdarza się bardzo często, iż młodzi bokserzy w początku kariery miewają takie objawy spadku formy, po których następował drugi świetny okres.

Bardziej dojrzały starszy kolega wrocławski Czajkowskiego Żurawski wydaje się lekko przewyższać pozostałych konkurentów. Silny fizycznie, masywnie zbudowany Kubowicz nie pozostanie długo wierny tej kategorii. O formie Barana trudno w tej chwili coś powiedzieć. Posiadając bardzo silny cios i dużą odporność jest zawsze groźny dla pięściarzy nie posiadających szybkości i dobrego krycia.

Wyjątkowy urodzaj na „piórkowców" wśród piórkowców uwalnia kapitanat od kłopotu przy obsadzaniu tej wagi na długi okres czasu. Wszystkie cztery kandydatury nie wzbudzają zastrzeżeń. Ważne jest natomiast zestawienie par.

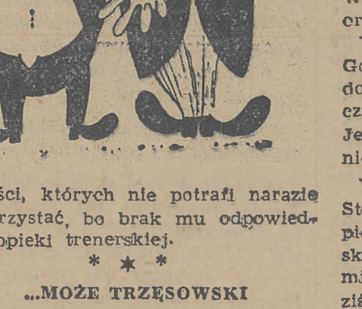
Pojedynek Brzezińskiego z Bazarnikiem może się odbyć przecież na Śląsku, przed członkiem kapitanatu. Poza tym spotkanie to miałoby taki sam sens w tej chwili jak naprzykład pojedynek Szymury z Grzelakiem.

Żywiołowy Gołyński i opanowany bardzo dobry technicznie Szymański byliby znacznie lepszymi partnerami dla obydwu ślązaków, stanowili by lepszy probierz ich wartości.

* * *

W PÓŁŚREDNIEJ BEZ SENSACJI

W wadze półśredniej Ponanta i Stysiał mają minimalne szanse na zakwalifikowanie się do kadry. Stysiał po operacji wyrostka robaczkowego nie może w żaden sposób dojść do formy z ubiegłego sezonu. Grawituje on poza tym całkiem wyraźnie do wyższej kategorii. Ślązak jest rozwijającym się talentem, ma wielkie mo-



żliwości, których nie potrafi narazie wykorzystać, bo brak mu odpowiedniej opieki trenerskiej.

* * *

...MOŻE TRZĘSOWSKI

Bardzo ciekawie zapowiada się przegląd sił w wadze średniej. W Łodzi nikt nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu, co świadczy, że ani Cebulak ani Paliński, ani Sznajder nie gwarantują dwóch punktów w meczu międzypaństwowym. Może w Lublinie znajdzie się rywal „Kolki".

Zakładając na podstawie ostatnich wyników powinien nim być Trzęsowski. Nierówny Kula, bojowy Rapacz i posiadający z całej czwórki najlepsze warunki i znacznie mniej umiejętności Wilczek mają znacznie mniejsze szanse na wyrugowanie pięściarzy którzy znaleźli się na pierwszej liście w wadze średniej.

SZANSA DRAPAŁY

W wadze ciężkiej najciekawiej zapowiada się występ Drapały. Teoretycznie po zwycięstwie ślązaka nad Jaskułą może on być uważany za drugiego po Szymurze pięściarza w wadze ciężkiej O tym., że sukces łódzki nie był przypadkowy musi Drapała przekonać wszystkich w Lublinie. Nadarza się znakomita okazja by na tle Steca, Gościańskiego i Kosturkiewicza zademonstrował swoje umiejętności. W tej kategorii pary nie zostały jeszcze zestawione Nie wiadomo czy los nie zetknie Drapały ze Stecem, a Kosturkiewicza z Gościańskim.

Kosturkiewicz to największa niewiadoma w tej kategorii, poza kapitanem Wrocławskiego OZB nikt chyba nie orientuje się w jego możliwościach.

Walczący inteligentnie, opanowany Gościański do największych swoich dotychczasowych sukcesów może zaliczyć zwycięstwo nad Nandzikiem. Jest to jednak jeszcze mało aby ocenić jego możliwości.

W niedzielę przekonamy się, czy Stecowi powietrze lubelskie służy lepiej niż radomskie. Olbrzym piotrkowski podczas rocznego pobytu w Radomiu nie zrobił żadnych postępów nie ziścił pokładanych w nim nadziei, a przede wszystkim nie zdobył szybkości, która miała mu pomóc w zrobieniu dużej kariery. Stec posiada przewagę wzrostu, wagi i siły fizycznej nad resztą przeciwników. Zalety te jednak w pewnej mierze niweluje brak szybkości, co przeciwnicy powinni wykorzystać.

Turniej lubelski powinien zakończyć pierwszy okres prób przeprowadzanych przez kapitanat PZB. Po ich zakończeniu pragnęlibyśmy nareszcie zobaczyć naszych najlepszych w ogniu walki z zagranicznymi przeciwnikami.

Skład Poznania na mecz pięściarski z Łodzią

POZNAŃ. Do międzyokręgowego spotkania pięściarskiego Poznań—Łódź, które odbędzie się w Poznaniu w dniu 8 grudnia br., reprezentacja Poznania wystąpi w następującym składzie (od muszej do ciężkiej): Woźniak (Kolejarz Ostrów), Liedtke (Warta), Panke (Gwardia), Adamski (Kolejarz Ostrów), Kaźmierczak (Kolejarz Poznań), Kupczyk (Kolejarz Poznań), Grzelak (Włókniarz Kalisz), Kołeczko (Kolejarz Ostrów).

Już na starcie

Łyżwiarze zdystansowali hokeistów

Trening na wysokości 1250 mtr n. p. m.

Stęsknionym wzrokiem spoglądają hokeiści całej Polski na Katowice, ściślej mówiąc na katowicki sztuczny tor łyżwiarski — Torkat.

— Inżynier Kolda obiecuje!... Płyta numer „x" gotowa!... Brak części „y"... Tor będzie gotowy za dwa tygodnie...

Tego i podobnego rodzaju informacje pasjonują wszystkich, którzy interesują się warunkami bytu naszych hokeistów i łyżwiarzy.

Trochę inaczej do zagadnienia podszedł **Polski Związek Łyżwiarski**, który do czasu uruchomienia „jedynej perły sztucznego lodowiska" postanowił kadrze reprezentacyjnej dać możność normalnego treningu. Znaleziono wyjście, pozwalające częściowo rozwiązać sprawę.

To nic, że we Wrocławiu mamy wiosenną pogodę, która pozwala sprowadzić piłkarskiego mistrza Polski. W stolicy Dolnego Śląska są warunki do kontynuowania sportów letnich, ale o sto kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód, sprawa ma się na opak.

Karkonosze posiadają zakątek który idealnie sprzyja łyżwiarzom.

???

Mowa o **Małym Stawie**, leżącym na wysokości 1.242 m nad poziomem morza i o schronisku „Samotnia", mieszczącym się tuż obok stawu.

Oczywiście, że wysokość stawu nie rozwiązuje kwestii, gdyż sama wysokość nie dałaby gwarancji zamarzania, ale Mały Staw zasłonięty jest od południa szczytem górskim, który przysłania promienie słoneczne w najcieplejszej porze dnia. Okoliczność ta sprawia, że woda stawu jest zamarznięta przez 6 miesięcy w roku. Ten „kanadyjski" zakątek Polski postanowił wykorzystać PZŁ.

Jeśli idzie o warunki obozowe,



to są one idealne. Samotnia wyposażona jest we wszystko sprzyjające pobytowi w wysokogórskiej miejscowości. Widne i przytulne pokoje, centralne ogrzewanie, elektryczne światło, bieżąca woda, telefon i radio, sprawiają, że mieszkając na Samotni, zapomina, człowiek, że znajduje się niedaleko szczytu Karkonoszy — Śnieżki.

Ale to jest tylko jedna strona medalu.

Gorzej się sprawa przedstawia, gdy chodzi o zawody. Poczynając od Karpacza trzeba się wyrzec lokomocji motorowej, aby dostać się zimową porą nad Mały Staw. Korzystać można jedynie z własnych nóg lub sani. Oczywiście, że mamy na myśli amatorów zawodów hokejowych lub łyżwiarskich, bo dla narciarzy jest to wymarzony szlak do uprawiania „białego szaleństwa".

W tych dniach nad Małym Stawem rozpoczął się obóz łyżwiarski, na którym uczestniczy 30 osób. Mimo nawskroś „wiosennej jesieni" nasi czołowi łyżwiarze będą mieli idealne warunki treningu pod okiem 20-krotnego mistrza Polski — inżyniera Kalbarczyka.

M. DRAJGOR

Kpt. Szczecińskiego OZB miał duże kłopoty

z ustaleniem składu na Wrocław

SZCZECIN. Szcz, OZB ma trudności z ustaleniem składu na mecz bokserski z Wrocławiem w dniu 8 grudnia w Szczecinie. Najlepsza „mucha" okręgu Zdziennicki jest przetrenowany i lekarz zabronił mu startów przez 4-ry tygodnie. Dobry Graczyk z Koszalina przenosi się na stałe do gdańskiej Gwardii, w której barwach stoczył już kilka walk towarzyskich. Pozostaje w tej kategorii tylko młodziutki i słaby jeszcze fizycznie Murawski, zapowiadający się zresztą najlepiej z tej trójki.

Podobna sytuacja jest w wadze koguciej. Wierzbicki ze Słupska nie daje znaku życia, Ciupka — zawodnik bardzo dobry — nie może jeszcze startować po przebytej chorobie; Kąbata, który stoczył pierwszorzędną walkę z Liedkem, OZB nie chce eksploatować ze względu na jego młody wiek i brak rutyny.

Ostatecznie zdecydowano się na Izydorczyka, licząc się z tym, że w tej wadze pójdzie Kasperczak, więc punkty i tak są stracone. Naszym zdaniem OZB powinien wystawić rutynowanego Bazarnika z Koszalina. Stać go na stoczenie dobrej walki z Kasperczakiem, a z Żurawskim nie stałby na straconej pozycji.

W **PIÓRKOWEJ nie ma kłopotu.** Możdżyński, a w rezerwie Bargieł — to silne punkty. Wrocław reprezentuje Szymonowicz.

Ponownie powstają trudności z obsadzeniem wag **LEKKIEJ i POŁŚREDNIEJ.** Do składu wyznaczono Sadowskiego i Kawczyńskiego (d. Łódź). Rezerwowymi są Ratajak i Górski.

Szczeciński OZB wysuwa koncepcję, aby podobnie jak we Wrocławiu, w lekkiej walczył Ratajak, a Sadowski w półśredniej. Obydwaj mieliby tych samych przeciwników, co na ringu w Hali Ludowej, a mianowicie Szczepana i Grymina. Obydwaj swoje walki przegrali. Czy udałyby się im rewanże w Szczecinie, jest rzeczą wątpliwą. Sadowski pała co prawda chęcią rewanżu z Gryminem, ale po tym, co pokazał w walce z warciarzem Lechem, nie mamy przekonania, by mu się to udało.

W **ŚREDNIEJ** barw Szczecina będzie bronił Ambroz, który spotka się ponownie z Kulą. Forma, jaką pokazał w walce z Białeckim, każe się nam spodziewać, że weźmie rewanż na Kuli. Ambroż umie walczyć przy własnej widowni.

W **PÓŁCIĘŻKIEJ** ciekawą walkę stoczą Pisarski i Kosturkiewicz. Mimo że wrocławianin legitymuje się wygraną z Rutkowskim, nie wierzymy, by mógł zagrozić rutyniarzowi Pisarskiemu.

W **CIĘŻKIEJ** Wrocław zapowiada udział Klimeckiego, a Szczecin Rutkowskiego. Szczecinianin kiepsko popisał sę w Łodzi, tym nie mniej jednak w kołach bokserskich Szczecina panuje opinia, że Rutkowski nie stoi na straconej pozycji. Młodość ma swoje atuty, a te na własnym terenie Rutkowski potrafi wykorzystać.

Naogół mecz Szczecin — Wrocław zapowiada się bardzo interesująco. We Wrocławiu gospodarze wygrali wysoko 12 : 4.

Mecz odbędzie się w Hali Sportowej o godz. 18-tej.

T. Czor.

Skład zapaśników Śląska na mecz z Pragą

NAJCIĘŻSZY ZAPAŚNIK POLSKI W REPREZENTACJI ŚLĄSKA NA MECZ Z PRAGĄ

KATOWICE. Jak już donosiliśmy w nadchodzący czwartek odbędzie się w Katowicach w hali powystawowej atrakcyjny zapaśniczy mecz międzynarodowy Śląsk—Praga.

Barw Śląska bronić będą: w **muszej:** Starczynowski LZS Pogoń Imielin, w **koguciej:** Toboła Związkowiec — Siła Mysłowice, **w piórkowej:** Marcok Stal Nowy Bytom, **w lekkiej:** Kuligowski Stal Nowy Bytom, w **półśredniej** Nawrat Związkowiec — Siła Mysłowice, w **średniej:** Gołaś Związkowiec Siła Mysłowice, w **półciężkiej: Urgacz** Związkowiec — Siła Mysłowice, w **ciężkiej:** Starzyński Związkowiec Racibórz.

W zespole tym widzimy więc asów tej miary co Toboła, Marcok i Gołaś, zapaśników zaliczających się do rzędu najlepszych w Polsce. „Nową twarzą" w reprezentacji będzie najcięższy zapaśnik Polski Starzyński, ważący 140 kg. Został on „odkryty" dzięki zwycięstwom, jakie odnosił w drużynowych mistrzostwach Śląska i będzie poważnym wzmocnieniem reprezentacji.

Zespół Śląska uchodzi za najsilniejszy w kraju i jest niewątpliwie nie słabszy od narodowej reprezentacji, która walczyła w niedzielę z Czechami w Poznaniu. (Początek zawodów o godzinie 18-ej).

W — P i „TOUR DE POLOGNE" W KALENDARZU UCI

ZURICH. Międzynarodowa Unia Kolarska ogłosiła tu terminarz imprez międzynarodowych na rok przyszły. W kalendarzu UCI znajdują się m. in.: wyścig Warszawa — Praga (30 IV — 9 V), „Tour d'Hongrie" (od 25 VI) i „Wyścig dookoła Polski" (28 VIII — 10 IX).

Płotkarze proszą o przepisowy sprzęt

Padł strzał. Sześciu zawodników ruszyło ze startu. Rozpoczął się bieg na 110 m przez płotki.

Po chwili słychać było trzask przewracanych, lub łamanych płotków. Odwróciłem się. Nie lubię „masakry". Nawet jeśli dotyczy to rzeczy martwych. Do rzeczywistości przywołał mnie głos jednego z dziennikarzy sportowych „konkurencyjnego" pisma:

— Widziałeś?

— Nie widziałem.

— To popatrz. Jak oni to zrobili. Nie mogę tego zrozumieć.

Popatrzyłem. Na bieżni z 60 płotków (wyjątkowo był komplet na wszystkie tory) pozostały nietknięte tylko dwa. 58 leżało bezładnie na całej przestrzeni od startu do mety.

— Tak, masz rację. To sztuka tak zrobić, to sztuka tak rozłożyć 58 płotków...

— Nie, nie o to chodzi. Ja nie mogę zrozumieć, jak te dwa płotki ocalały...

Właściwie można by zmienić nazwę i zamiast biegu na 110 m przez płotki mówić **o biegu na 110 m z wywracaniem płotków.** Nasi zawodnicy doszli w tym do niesłychanej wprawy.

Jednak nie należy winić tylko i wyłącznie zawodników, bo właściwy ciężar spoczywa na... nieodpowiednim sprzęcie.

Istniał kiedyś przepis (a było to dawno przeszło 10 lat temu), że o ile zawodnik przewrócił więcej niż trzy płotki to zostaje zdyskwalifikowany. Aby rekord mógł być uznany nie wolno było przewrócić ani jednego płotka.

Później zniesiono te przepisy, bo zostały wprowadzone płotki metalowe (zamiast dotychczasowych drewnianych) i przewrócenie takiego płotka nie daje żadnych korzyści. Żadnych, bo hamuje pęd i wytrąca z rytmu, stawiając opór do przewrócenia takiego płotka konieczna jest siła równa 3,6 kg.

Przepis jak to przepis. Uchwaliła go w roku 1936 Federacja Międzynarodowa i został wprowadzony. Ale płotki u nas zostały z winy Polskiego Związku Lekkoatletycznego te same. A co gorsze nawet takich płotków jest zamało, zamało do metodyki nauczania w klubach, nie mówiąc już o kołach sportowych.

Pomijając jednak te smutne strony płotkarskie stwierdzić należy postęp. Wprawdzie Adamczyk koncentrując całe swoje przygotowanie i wysiłek na skoku w dal, zaniedbał zupełnie płotki. Zaniechał nawet codzienną gimnastykę płotkarza, którą ćwiczył zazwyczaj regularnie.

Toteż nic dziwnego, że nie powtórzył swojego wyniku z 48 r. (15,3) a to, że osiągnął wynik tylko o 0,3 sek. gorszy (15,6), wynika z poprawy szybkości.

Rewelacją tegoroczną w płotkach jest Ogłoblin. W 47 r. nikt o nim nie słyszał. W zeszłym roku na jesieni po dwu, czy też trzech treningach osiąga 17,1. W bieżącym sezonie zdobywa wicemistrzostwo Polski i w Bukareszcie osiąga (na przepisowych płotkach) 15,6. Bezsprzecznie jest to olbrzymi talent, o wrodzonej szybkości i sprawności ruchowej. Jednak właśnie ta sprawność ruchowa jest do pewnego stopnia, jego tragedią, bo na przykład:

Na zawodach pływackich AWF startuje Ogłoblin, w meczu koszykówki między reprezentacją AWF i AZS-em wyróżnia się... Ogłoblin...

Podobno mu doradzają **„idź do ciężkiej atletyki".**

Jeśli będzie Ogłoblin trochę więcej zwracał uwagi na specjalizację lekkoatletyczną, to nie jest wykluczone, że po dobrej i racjonalnej zaprawie zimowej zakończy się przewlekły spór na temat do kogo powinien należeć rekord Polski na 110 m przez płotki (zatwierdzony dla Szmidta — 15,1 sek.). Spór ten toczą „teoretycy i historycy kawiarniani i mówią: Haspel — 14,9 sek., Szmidt — 15,1, a Sulikowski — 15,2, ale kto naprawdę?

Ogłoblin ma duże braki w technice przechodzenia płotka. Powinien też znacznie poprawić szybkość. A wtedy wynik 14,8, na jaki go stać w najbliższej przyszłości nikogo nie zdziwi.

Olbrzymie postępy poczynił Wilczek z „Lignozy" Krywałd. Jest on najbliższym kandydatem na wynik poniżej 16 sek.

Dużą przyszłość mają tegoroczni nowokreowani płotkarze Dudek, Tulecki i Kucharski. Poza dość dobrymi wynikami mają oni kolosalną przewagę nad wielu innymi — młodość.

Przeciętna **„10-ciu najlepszych"** 16,21 na 110 m przez płotki jest dobra. Jeszcze lepsza jest przeciętna 59,57 na 400 m przez płotki (w roku ubiegłym było 60,7).

Poprawy te jak i fakt, że w 47 roku mieliśmy tylko jeden wynik poniżej 60 sek.; w 48 r. — dwa wyniki, a w 49 mamy ich już 5, zawdzięczamy nie poprawie techniki przechodzenia płotków i niezwykle ważnej, a bardzo trudnej kwestii rytmu, (przestrzeń między płotkami trzeba przebiegać 15 lub 17 krokami i **„przychodzić"** na odpowiednią odległość do następnego płotka), lecz poprawie wyników naszych płotkarzy w biegu płaskim na 400 m.

U doskonałych płotkarzy, jak rekordzista Zw. Radz. Łuniew, lub rekordzista świata Hardin, różnica między czasem uzyskiwanym na 400 m płaskie i 400 m przez płotki wynosi około 3 sek.



U naszych płotkarzy z prawdziwego zdarzenia jak Kostrzewski i Maszewski różnica ta zamykała się w granicach 3,5 — 4 sek. U obecnych naszych zawodników, różnica ta (poza Puziem, który w bieżącym sezonie osiągnął 3-ci polski wynik (55,6) i u którego między najlepszymi czasami notujemy 3,9 sek.) jest znacznie większa. Wdowczyk i Małecki I — około 6 sek. Pozostali przeciętnie 8—9 sek.

Co to oznacza wiem doskonale, bo, o ironio figuruje na czwartym miejscu naszych najlepszych płotkarzy. Wstyd nie przyznać się że 56,2 sek. osiągnąłem przechodząc płotki pięknym stylem **„aniołkowym"** godnym skoku w dal. Na każdym płotku traciłem do Stefana Kostrzewskiego 3— 4 metrów, które odrabiałem do następnej zapory płotkowej. Na swoją obronę mogę powiedzieć, że nigdy płotków nie trenowałem, że był to mecz międzypaństwowy i chodziło o punkty, że miałem lat 19, i że poprzedniego dnia uzyskałem na 400 m jakimś cudem 48,3.

Jeśli by Mach, Statkiewicz, Lipski, Lipiec i Puchowski pobiegli ot tak zabawowo 400 m przez płotki mielibyśmy fantastyczną przeciętną — poniżej 59 sek.

Ogłoblin zajmujący siódme miejsce na tegorocznej liście biegł jeden raz. Było to podczas meczu Praga — Warszawa. Na podstawie tego biegu można śmiało stwierdzić, że stać go było na wynik poniżej 58 sek.

Wdowczyk poprawił się o przeszło 2 sekundy i rokuje duże nadzieje. Największe szanse na tym dystansie ma Puchowski. Szkoda, że nigdy nie próbował swych sił. Warunki fizyczne ma doskonałe. A może spróbuje?

Wacław Gąssowski

50 krajowych mistrzów niskich i wysokich płotków

110 M. PŁOTKI

REKORD ŚWIATA: 13,7 sek. — Towns F. G. USA 1936 r; — Wolcott F. USA 1941 r; — Dillard USA uzyskał 13,6 sek. w 1948 r. ale na dystansie 120 jardów (109,68).

REKORD EUROPY: 14,0 sek — Lidman E. H. Szwecja 1940 r.

REKORD POLSKI: 15,1 sek. — Szmidt AZS Poznań 1938 r; — Haspel Lwów 1936 r; — Nowosielski Kraków 1932 r.

NAJLEPSZY WYNIK POWOJENNY: 15,3 sek. — Adamczyk Wrocław 1948 r.

NAJLEPSZY WYNIK W 1948 R.: 15,3 sek. — Adamczyk Wrocław.

10-TY WYNIK W 1948 R.: 16,9 sek.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1948 R.: 16,3 sek — 736 pkt.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1949 R.: 16,2 sek. — 749 pkt.

1. Adamczyk Kolejarz Poznań — 15,6 sek.
2. Ogłoblin, Ogniwo Warszawa — 15,6 sek.
3. Skałbania, AZS Poznań — 15,9 sek.
4. Wilczek, Lignoza Krywałd — 16,1 sek.
5. Krzyżanowski, Spójnia Gdańsk — 16,1 sek.
6. Krzesiński, Spójnia Gdańsk — 16,4 sek.
7. Stawczyk, AZS Poznań — 16,6 sek.
8. Gralka, Górnik Zabrze — 16,6 sek.
9. Fibak, AZS Poznań — 16,6 sek.
10. Małecki, Spójnia Wrocław — 16,7 sek.
11. Kucharski, MKS Lublin — 16,7 sek.
12. Durajski, PKS Pabianice — 16,8 sek.
13. Mucha B., Górnik Czeladź — 17,0 sek.
14. Dunecki, Pomorzanin Toruń — 17,1 sek.
15. Bury, Budowlani Szczecin — 17,1 sek.

16. Pawłowski, ŁKS Włók. Łódź — 17,2 sek.; 17. Tułecki, ŁKS Włók Łódz — 17,2; 18. Koczorek, Lignoza Krywałd — 17,2; 19. Wyleżoł, Związkowiec Katowice 17,3; 20. Nowak, AZS Wrocław 17,3; 21. Komander. Bud. AKS Chorzów 17,5; 22. Piechura, AZS Wrocław 17,7; 23. Pazderski, AZS Wrocław 17,8; 24. Niemiec, Stal Stalowa Wola 17,8; 25. Jur, AZS Poznań 17,9; 26. Rutkowski, AZS Poznań 18,00; 27. Puzio, Ogniwo Kraków 18,0; 28. Faulhaber. Bud. AKS Chorzów 18,0 29. Błaszczyński, AZS Wrocław 18,1 30. Będkowski, Włókniarz Sosnowiec 18.1; 31. Nowak, MKS Inowrocław 18,1; 32. Mauthe Z., LZS Żurawica 18,3; 33. Szmydka, PKS Pabianice 18,3; 34. Osika, Kolejarz Dęblin 18,6; 35. Buczkowski, Gwardia Bydgoszcz 18,6; 36. Chmiel W., Górnik Zabrze 18,6; 37. Holesz, Górnik Zabrze 18,6; 38. Wojterski, AZS Poznań 18,7; 39. Czajkowski, Ogniwo Warszawa 18,8; 40. Proszkowski, Budowl. Szczecin 18,8; 41. Pachoł, AZS Szczecin 18,9; 42. Burka, AZS Wrocław 19,0; 43. Karbowiak, Orzeł Włocławek 19,1; 44. Kucz, Gwardia Kraków 19,1; 45. Ważny, Ogniwo Warszawa 19,2; 46. Mauthe J., Kolejarz Jarosław 19,3; 47. Maciaszczyk, ŁKS Włókn. Łódź 19,3; 48. Gościński, Związkowiec Gdańsk 19,4; 49. Piwowoński, Ogniwo Warszawa 19,4; 50. Przybylski, Chemia Łódź 19,4.

Na dystansie 110 m. przez płotki niskie wysokości 91 cm uzyskali czasy: Jagielski Kraków 16,3.

Tułecki Łódź 16,5.

Dudek, Katowice 16,6.

Klemens, Olsztyn 16,7.

Dziemborowicz, Kraków 16,8.

Z powodu niższej wysokości płotków od przepisanych wyników tych w liście 50-ciu najlepszych płotkarzy nie uwzględniliśmy i podajemy je oddzielnie.

400 M. PŁOTKI

REKORD ŚWIATA: 50,6 sek — Hardin G. USA 1934 r.

REKORD EUROPY: 51,6 sek. — Hoelling F. Niemcy 1939 r.

REKORD POLSKI: 54,2 sek. — Kostrzewski, AZS Warszawa 1929 r.

NAJLEPSZY WYNIK POWOJENNY POLSKI: 55,6 sek. — Puzio Ogniwo Kraków 1949 r.

NAJLEPSZY WYNIK W 1948 R.: 58,0 — Puzio Ogniwo Kraków.

10-TY WYNIK W 1948 R.: 61,2 sek.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1948 R.: 60,7 sek. — 682 pkt.

PRZECIĘTNA 10-CIU W 1949 R.: 59,5 sek. — 723 pkt.

1. Puzio, Ogniwo Kraków 55,6;
2. Wdowczyk, Chemia Łódź 58,0
3. Piechura, AZS Wrocław 58,6;
4. Małecki, Spójnia Wrocław 58,9
5. Gralka, Górnik Zabrze 59,9;
6. Rutkowski, Lechia Olsztyn 60,1 sek;
7. Ogłoblin, Ogniwo Warszawa 60,2 sek.;
8. Żelewski, Spójnia Łódź 61,4;
9. Siennicki, Spójnia W-wa 61,4;
10. Bartecki, Warta Poznań 61,6;
11. Tłomiński, Związkowiec Gdańsk 62,0 sek.;
12. Rzeźniczek, Stal Świętochłowice 62,1 sek;
13. Konieczny, Warta Poznań 62,5 sek.;
14. Walczak I., Ogniwo W-wa 63,0
15. Mauthe Z., LZS Żurawica 63,0 sek;

16. Czajkowski, Ogniwo Warszawa 63,2 sek: 17. Hałupka, Lignoza Krywałd 63,2 sek.; 18. Szwabe, Budowl. Szczecin 63,6 sek.; 19. Skwierczyński, Kolejarz Poznań 64,0 sek; 20. Gościński, Związkowiec Gdańsk 64,2 sek; 21. Błaszczyński, AZS Wrocław 64,7 sek; 22. Kielkowicz, Włókniarz Sosnowiec 65,0; 23. Wojterski, AZS Poznań 65,0; 24. Pazderski AZS Wrocław 65,1; 25. Walczak II. Głuchoniemi Warszawa 65,2; 26. Szmigiel, Gwardia Kraków 65,3; 27. Faulhaber, Bud. AKS Chorzów 65,4; 28. Bury, Budowl. Szczecin 65,7; 29. Holik, Ogniwo Kraków 66,8 30. Korszuń, Spójnia Wrocław 67,8; 31. Klensport, Warta Poznań 68,0; 32. Wyleżoł, Związkowiec Katowice 69,0; 33. Solak, Ogniwo Kraków 70,6; 34 Bujar, Głuchoniemi Chorzów 71,3; 35 Gmyrek, Bud. AKS Chorzów 72,1; 36. Kraus, Ogniwo Kraków 72,5.

3.000 M. Z PRZESZKODAMI

Rekordy na tym dystansie nie są dotychczas notowane.

Najlepszy wynik Polski w 1948 r.: 9,37,4 min. Kielas, Lechia Gdańsk.

1. Kielas, Lechia Gdańsk 9,36,2 (Gd);
2. Biernat, Gwardia Kraków 9,54,6 (Kr);
3. Czajkowski, Ogniwo W-wa 10,20,4 (Ł);
4. Krzesiński, Włókniarz Łódź 10,29,2 W-wa;
5. Kuśmirek AZS Wrocław 10,35,0 (Wr);
6. Śmiertek, Gwardia Kraków 10,51,0 (Kr);
7. Wojtas, Lechia Gdańsk 10,51,2 (Gd);
8. Kramek, Gwardia Lublin 11,05,4 (Lubl.);
9. Zając, Gwardia Kraków 11,25,6 (Kr);
10. Słupecki, Gwardia Warszawa 11,31,2 (W-wa);
11. Skoneczko, Gwardia Gdańsk 11,34,4 (Gd);
12. Chrzanowski, Gwardia Kielce 11,40,2 (Kiel.).

Czajkowski przegrał w Opolu

Budowlani Opole — Stal Wrocław 12:4

OPOLE. W meczu bokserskim rozegranym w sobotę 3-go grudnia, Budowlani Opola odnieśli duży sukces zwyciężając II ligowy zespół Stali wrocławskiej. Sensacją meczu była przegrana Czajkowskiego z Greniem. Wyniki w ringu były następujące (Budowlani na pierwszym miejscu):

Waga musza: Michna przegrał przez techniczne ko. w II rundzie z Faską.

Waga kogucia: Greń wygrywa na punkty z Czajkowskim.

Waga piórkowa: Górniak II wypunktował Kucharskiego. Górniak otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę, toteż wynik końcowy niewątpliwie krzywdzi zawodnika wrocławskiego.

Waga lekka: Halimoniuk przegrał wysoko na punkty ze Szczepanem.

Waga półśrednia: Okruszkiewicz wygrał przez t. ko. w I rundzie z surowym Paszkiewiczem.

Waga średnia: Kraus zdobył punkty w skutek dyskwalifikacji Matuły w III rundzie.

Waga półciężka: Krzemiński wygrał na punkty z Krupińskim, co również jest niespodzianką, w dużym jednak stopniu wynikłą z błędnego orzeczenia sędziów.

Waga ciężka: Michniewicz wygrał przez t. ko. w III rundzie ze Smykiem. Wrocławianin znalazł się dwukrotnie do „9" na deskach i sędzia przerwał walkę wobec wyraźnej przewagi Michniewicza.

W ringu sędziował ob. Ćwikliński, punktował Markowski, Sarnowowski (Katowice) i Matura, widzów ponad 2.000.

Szkolenie działaczy sportowych wśród harcerzy

WARSZAWA. Związek Harcerstwa Polskiego, w porozumieniu z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej przeprowadza obecnie kurs dla 30 harcerskich instruktorów sportowych.

Po ukończeniu kursu uczestnicy będą wykładowcami na kursach dla harcerskich przodowników wychowania fizycznego, organizowanych przez Woj. Urzędy Kultury Fizycznej.

W okresie ferii świątecznych zostanie zorganizowanych 11-cie kursów dla przodowników wychowania fizycznego w harcerstwie, na których około 700 osób otrzyma podstawowe wiadomości z zakresu wychowania fizycznego młodzieży.

Nowi mistrzowie CSR w zapasach

PRAGA. Zapaśnicze mistrzostwa Czechosłowacji odbywały się jednocześnie w dwóch miastach: w stylu wolnym, — w Pradze i w walkach klasycznych — w Ostrawie.

Zawody w Pradze zgromadziły 31 czołowych zapaśników kraju. W wyniku walk drużynowe mistrzostwo zdobył Sokol (Vinohrady) — 41 pkt., przed ATK (Praga) — 24 pkt. i Sokol (Pilzno) — 19 pkt. Indywidualne tytuły mistrzowskie obronili tylko dwaj zeszłoroczni zwycięzcy: Stehlik i Sekal w pozostałych kategoriach pierwsze miejsca zajęli nowi zawodnicy. Mistrzami Czechosłowacji na ten rok zostali: **w muszej** — Zeman (ATK), **w koguciej** — Pisa (S. Vinohrady), **w piórkowej** — Kurz (ATK), **w lekkiej** — Stechlik (ATK), **w półśredniej** — Sekal (S. Vinohrady), **w średniej** — Janiuk (ATK), **w półciężkiej** - Vrzal (S. Vinohrady), **w ciężkiej** — Ruzicka (S Vinohrady).

Znacznie mniejszym zainteresowaniem, niż zawody praskie, cieszyły się mistrzostwa w walkach klasycznych, rozegrane w Ostrawie. Na starcie stawiło się 23 zawodników, jedynie w wagach: koguciej, piórkowej, średniej i ciężkiej.

Tytuły mistrzów Czehosłowacji zdobyli: **w koguciej** — Kvasniak, **w piórkowej** — Svarovsky, **w średniej** — Ourednik, **w ciężkiej** — Dulava.

Drużynowym mistrzem został Sokol (Ostrawa), który zdobył 8 pkt.

BYDGOSZCZ. W tegorocznych marszach jesiennych na terenie całego województwa wzięło udział 83.620 osób, z czego 37.696 kobiet. Minimum, warunkujące uzyskanie OSF, osiągnęło 79.677 startujących.

Z globalnej sumy, na młodzież przypada 75.390 osób, a LZS-y były reprezentowane przez 3.162 członków.

Spójnia wypływa na wierzch w Poznaniu

— Nazwisko?

— Antkowiak Janusz.

— Wiek?

— 14 lat. Urodziłem się 21 marca 1935 roku.

— Do jakiej sekcji chcesz się zapisać?

— bokserskiej... chcę boksować!

— A masz zdrowe zęby?

— Takie mam, pokazuje — drut ni mi przegryzę.

— Mimo to pójdziesz najpierw do lekarza, do poradni sportowo — lekarskiej — informuje go nadal sekretarka. Jeżeli przyniesiesz świadectwo lekarza, że jesteś zupełnie zdrowy i możesz uprawiać boks, a deklarację twoją podpisze ojciec to wtedy będziesz mógł chodzić na treningi. Być może, że lekarz doradzi ci uprawianie innego sportu; no, do jutra..

Tak się przyjmuje członków czynnych do klubu sportowego w sekretariacie „Spójni". Przedewszystkim badanie lekarskie, które obowiązuje tak nowowstępujących na drogę sportu wyczynowego, jak i zaawansowanych zawodników.

32 KÓŁ — 5000 SPORTOWCÓW

Praca działaczy w Zrzeszeniu „Spójni" nie jest łatwa. Dużych zakładów pracy, które pod względem sportowym podlegają opiece zrzeszenia, nie ma. Do „Spójni" należą pracownicy spółdzielni, urzędnicy bankowi, robotnicy przemysłu spożywczego. Ale mimo to Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" na terenie Wielkopolski może się poszczycić zorganizowaniem 32 kół sportowych, do których należy blisko pięć tysięcy sportowców. W samym Poznaniu założono 12 kół sportowych.

Tylu zawodników zrzeszają koła, a kluby?

Dokładnie 4301 członków, a codziennie zgłaszają się nowi adepci boksu — (tak jak wspomniany wyżej Antkowiak), pływania, lekkiej — atletyki i piłki nożnej.

Jak na zrzeszenie posiadające tak małe możliwości, gdzie koło nie może przekraczać liczby 250 osób osiągnięcia te są duże. Działacze „Spójni" nie zadawalają się tym jednak — w planie ich pracy na rok 1950 podkreślona jest pozycja: **założyć 20 nowych, dobrze zorganizowanych kół sportowych.**

Tyle o sporcie masowym, który na terenie tego zrzeszenia pojmowany jest we właściwy sposób, bo i zapał panuje wśród poszczególnych członków wielki, o czym świadczy wielka frekwencja na ćwiczeniach siatkówki, koszykówki i ping — ponga, i poziom jest wcale dobry, bo ze społy kół sportowych walczą nieraz narówni z drużynami siatkówki sekcji klubowych.

Imprezy dla sportu masowego urządzane są często, najczęściej turnieje siatkówki, marszobiegi, rozgrywki ping — pongowe i gimnastyka.

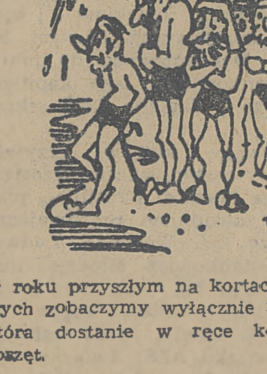
SPÓJNIA ZIELONA GÓRA NA CZELE

Ale i w sporcie wyczynowym wiele się słyszy o zawodnikach „Spójni". Najbardziej znani ze Zrzeszenia „Spójnia", są sportowcy poznańscy, nie sądźmy jednak, że klub poznański jest najsilniejszym w okręgu. Działacze Zrzeszenia przyznają pierwszeństwo **„Spójni" z Zielonej Góry,** która posiada dość silną sekcję bokserską, niedocenioną przez wielu, sekcję piłki ręcznej (przekonał się o tym katowicki AZS i gnieźnieński „Kolejarz"), oraz niezłą sekcję piłki nożnej i gimnastyki.

W Poznaniu, z zawodników „Spójni" wybijają się na pierwszy plan pływacy, którzy posiadają w swych szeregach dwie reprezentantki Polski — Żurkównę i Malicką oraz świetnie się zapowiadające juniorki Tomczakównę i Przyborowiczównę. Osiągnięcia sekcji pływackiej w ubiegłym sezonie to zdobycie tytułów drużynowych mistrzów Polski w konkurencjach żeńskich i juniorach oraz zajęcie 9-go miejsca w lidze piłki wodnej przez młodych waterpolistów tej sekcji.

W korzystnym świetle przedstawiała się zawsze sekcja bokserska prowadzona przez Rogalskiego, została ona jednak nieco osłabiona odejściem Pankego oraz zrezygnowaniem z dalszej kariery zawodniczej innych czołowych bokserów.

Piłkarze zdobyli na wiosnę w A-klasie wicemistrzostwo okręgu poznańskiego, i tutaj zatem sytuacja przedstawia się korzystnie na przyszłość, bo przez fuzję „Zjednoczonych" ze „Sanem", nowy klub posiada i rutynowanych zawodników rekrutujących się ze „Sanu" i pierwszorzędny narybek „Zjednoczonych". W najbliższych dniach utworzona zostanie sekcja zapaśnicza. Szeroko zakrojone plany ma klub w stosunku do sekcji tenisowej. Tenis, uważają działacze „Spójni" jest typowem sportem dla mas. Elitarność w tenisie musi zniknąć i



w roku przyszłym na kortach klubowych zobaczymy wyłącznie młodzież, która dostanie w ręce kompletny sprzęt.

KŁOPOŁY I BRAKI

Klub ma także kłopoty. Jak zwykle ze sprzętem sportowym. Chciano by np. założyć sekcję hokejową, a tu brak sprzętu na to nie pozwala. Boiska własnego „Spójnia" nie posiada, — plac na boisko jest zarezerwowany, kiedy się jednak zacznie planować? Tak samo korty wymagają gruntownego remontu.

Nie lepiej jest zresztą w klubach prowincjonalnych, których boiska wszystkie bez wyjątku posiadają uszkodzone ogrodzenia.

Niezawsze też dobrze zrozumiane są intencje działaczy „Spójni". Cóż się bowiem dowiedzieliśmy od kierowników Zrzeszenia i Klubu.

ŻALE KIEROWNICTWA

— Zależy nam bardzo na usportowieniu wsi — powiadają, — nawet we własnym interesie, bo posiadamy przecież koła sportowe na wsi, założone przy spółdzielniach. Zgłosiliśmy kilka razy w Wojewódzkiej Radzie Sportu Wiejskiego gotowość zaopiekowania się jakimś LZS-em, wzięcia LZS-u pod protektorat. I mimo kilkakrotnego ponowienia naszej prośby, aby nam jeden z LZS-ów, wskazano, odpowiedzi na nasze pisma po dzień dzisiejszy nie otrzymaliśmy.

Nie mamy także zupełnie kontaktu z działaczami sportowymi naszych związków zawodowych, którzy wobec swoich klubów okazują całkowitą bierność. Chcielibyśmy często działać w porozumieniu z przedstawicielami ZZ Spółdzielców lub Spożywców, lecz jakoś b. trudno się z nimi zetknąć Dobrze że ze strony ORZZ-tu doznajemy należytego poparcia.

Żale kierownictwa „Spójni" uwieczniamy drukiem. Może to coś pomoże? Może otrzyma odpowiedź na list wystosowany do Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, a delegaci zainteresowanych związków zawodowych przybywać będą na zebrania.

Bo „Spójni" zależy na tym. Chce wziąść udział w współzawodnictwie pracy sportowej, przyjmuje wezwanie ZKS „Stal" Poznań. A wtedy w pracy nie może być najmniejszych hamulców. (JN.)

Niezwykły pomysł PZN odsłonił kryzys w narciarstwie

WARSZAWA. PAP. W Zakopanem rozpoczął się obóz kondycyjny dla zawodniczek, przewidzianych do kadry reprezentacyjnej i do udziału w zawodach o „Puchar Tatr", które odbędą się w lutym w Tatrzańskiej Łomnicy w Czechosłowacji.

Obóz prowadzi trener PZN — Ziobrzyński. Ze względu na to, że dotychczasowe reprezentantki wykazują dość słabą formę, Polski Związek Narciarski powołał na obóz najbardziej utalentowane lekkoatletki, uprawiające narciarstwo. Jeśli próba powiedzie się, zawodniczki te stworzą podstawową kadrę wyczynową polskiego narciarstwa kobiecego.

* * *

Projekt PZN jest równie oryginalny, jak... niespodziewany. Trzeba przyznać, iż naczelna magistratura narciarska nie zadała sobie wielkiego trudu w poszukiwaniu utalentowanych zawodniczek. Szczupłą liczbowo i słabą kadrę reprezentacyjną wzmocnić mają lekkoatletki!

Pomysł ten zasługuje na szczególną uwagę. Odkrywa on nowe, nieznane dotąd drogi podniesienia poziomu polskiego sportu. Jakże zawstydzony czuć się musi Polski Związek Piłki Nożnej, który od 4-ch lat bezskutecznie szuka pomocy dla reprezentacyjnych zespołów wśród samych piłkarzy. Jakby nie zwracali na siebie uwagi bokserzy, zapaśnicy, nie mówiąc już o lekkoatletach! A PZKol. — czyż i on nie dostrzegał dotąd możliwości zasilenia kadry specjalistami innej dziedziny?

PZN stworzył niezapomniany precedens, w konsekwencji którego mógłby zasadniczo zmienić swój sens i swoje oblicze cały wyczynowy sport!

Nie wątpimy, że zarówno projektodawcy jak sam produkt ich wynalazczości znajdzie właściwą ocenę u działaczy i władz sportowych. Ze swego skromnego jednak stanowiska wskazać musimy na pewną niedogodność przy realizacji tego pomysłu.

Oto stwarza on dodatkową trudność dla rozwoju narciarstwa wyczynowego wśród młodocianych mieszkanek polskich gór. Aby zwrócić uwagę na swoje uzdolnienia narciarskie, muszą one najpierw znaleźć się w rejestrze „najbardziej utalentowanych lekkoatletek uprawiających narciarstwo". Nie sądzimy, aby ta okrężna, wątpliwej wartości droga wynikała z zadań, jakie m. in. stoją przed Polskim Związkiem Narciarskim. Przeciwnie — odnosi się wrażenie, że PZN *nie chce* zadać *sobie* trudu wyłuskania talentów, że pragnie jakimś niespodziewanym projektem odsunąć od siebie odpowiedzialność za wykonanie zadania podniesienia poziomu narciarstwa.

Nie chce, albo nie umie. W obydwu wypadkach wina jego za istniejący zły stan nie ulega wątpliwości. Jeżeli nie umie — to znaczy nie potrafi wykorzystać doświadczeń wielu związków sportowych, które potrafiły w porę dotrzeć do mas, upowszechnić kierowaną przez siebie dziedzinę, z licznych szeregów nowopozyskanych zawodników, wyłonić wiele najczystszej wody talentów.

Nie chce się wierzyć, że PZN nie mógł tego uczynić! A zwłaszcza, że wśród dziewcząt mieszkających wzdłuż łańcuchów polskich gór nie można było obudzić większego zainteresowania narciarstwem, w ślad za czym zmniejszyłyby się kolosalnie troski o sformowanie wartościowej kadry!

Nie mamy ostatecznie zastrzeżeń przeciw wypróbowaniu narciarskich uzdolnień utalentowanych lekkoatletek, ale projekt PZN-u musimy potraktować jako sygnał alarmowy! Sygnał zwracający uwagę, że z narciarstwem nie jest dobrze!

Skład Łodzi na mecz z Poznaniem

ŁÓDŹ. Skład reprezentacji bokserskiej Łodzi na mecz z Poznaniem w dniu 8 bm. w Poznaniu ustalony został w sposób następujący: od wagi muszej do ciężkiej Kargier, Szaliński, Mazur Kaczmarek, Debisz, Olejnik, Piórkowski, Niewadził.

Pływacy ośmiu miast na starcie

WARSZAWA. Polski Związek Pływacki zamierza zorganizować stały turniej z udziałem reprezentacji 8 okręgów: Wrocławia, Łodzi, Śląska, Krakowa, Poznania, Warszawy, Gdańska i Szczecina, o nagrodę przechodnią Związku.

Według projektu PZP reprezentacje 8 miast podzielone zostały by na 2 grupy, a rozgrywki odbywały by się systemem punktowym (mecz i rewanż).

Z pierwszej grupy: Wrocław, Górny Śląsk, Kraków i Warszawa do finału zakwalifikowały by się 2 drużyny z drugiej jedna.

Spotkanie finałowe rozegrane byłyby w Warszawie w końcu marca. Pierwsze mecze rozpoczęłyby się już 5 stycznia 1950 roku.

ŁÓDŹ. W niedzielę 10 bm. gościć będą w Łodzi pływacy Warty którzy zmierzą swe siły z ŁKS — Włókniarzem.

List działaczy i sportowców »Spójni« do Marszałka Polski

Minister Obrony Narodowej

Konstanty Rokossowski

Marszałek Polski

Zebrani na Naradzie Aktywu Sportowego ZS „Spójnia" w Poznaniu wyrażają swą radość z powodu objęcia przez Was, Obywatelu Marszałku dowództwa Armii Polskiej.

Jesteśmy dumni, że Polak wychowany w stalinowskiej szkole dowódców, bohater Stalingradu i wyzwoliciel Warszawy, stanął na czele Odrodzonego Wojska Polskiego, na straży naszych granic nad Odrą i Nysą.

Jesteśmy dumni, że Wojsko Polskie pod Waszym dowództwem, w sojuszu z bohaterską Armią Radziecką stanie się potężnym czynnikiem pokoju światowego.

REZOLUCJA

Aktyw Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" Okręgu Poznańskiego na naradzie w Poznaniu, postanawia:

1. Przystąpić do realizacji uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie kultury fizycznej i sportu.
2. **Podjąć wezwanie Związkowego Klubu Sportowego „Stal" w Poznaniu do współzawodnictwa** na polu sportowym wśród klubów całego kraju i wciągnąć do akcji współzawodnictwa wszystkie podległe nam kluby.
3. Połączyć się ze sportowcami bratnich narodów w walce o utrzymanie pokoju światowego.
4. 70-lecie urodzin Generalissimusa Józefa Stalina uczcić zacieśnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na płaszczyźnie ideologiczno-sportowej.

STAL ORZEŁ WEŁNOWIEC — STAL NOWY BYTOM 3:5 W ZAPASACH

WEŁNOWIEC. Rozegrano tu w ub. sobotę pierwsze towarzyskie spotkanie zapaśnicze pomiędzy drużyną „Stal" Orzeł Wełnowiec i Stalą Nowy Bytom. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:3.

Wyniki walk z uwzględnieniem gospodarzy na pierwszym miejscu są następujące:

Waga musza: Grajcarek położył już w trzeciej min. na łopatki Myckę **kogucia** — Szendzielorz przegrał na punkty z Dziubą; **piórkowa** — Wróbel uległ w dziewiątej minucie Marcokowi; **lekka** — Szmatloch I po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Kisla; **półśrednia** — Klimek przegrał na punkty z Kuszem; **średnia** — Szmatloch II uległ na punkty Kuligowskiemu; **półciężka** — Maruszewski wygrał w siódmej minucie z Gryzką; **ciężka** — Morciniak po wyrównanej walce przegrał na punkty z Korneckim.

Organizacja zawodów sprawna. Widzów około 1500. Sędziował na macie Szmatloch III.

Tworzymy biblioteki sportowe w klubach

Do tego celu wykorzystamy sezon zimowy

Grudzień i następne miesiące zimy są okresem, w którym większość sekcji sportowych w klubach i kołach przerywa swą pracę, ograniczając się przeważnie do rzadkich stosunkowo treningów w salach gimnastycznych. **Dotychczas w wielu klubach trwał taki stan, że właściwie w okresie zimowym nic się nie robiło.** Większość zawodników nie tylko, że nie trenowała ale w ogóle nie czyniła żadnych wysiłków w tym kierunku, aby pogłębić swe wiadomości teoretyczne z dziedziny sportu. **Działo się to dlatego, że lokale klubowe tylko w nielicznych wypadkach były ośrodkami, w których bez względu na sezon gromadzili się czynni sportowcy i członkowie klubu.**

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ doceniając olbrzymie znaczenie i rolę wychowawczą sportu zgodnie z wytycznymi doniosłej uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej duży nacisk kładzie na to, aby w każdym klubie sportowym powstała świetlica.

Trzeba bowiem, jak zresztą już pisaliśmy, stworzyć członkom klubu możliwość wspólnego zbierania się, nawiązania bliższych kontaktów nie tylko na boisku, ale właśnie w świetlicy, która stać się winna miejscem pracy dla sportowców i oddziaływania na nich w sensie wychowawczym. **Obecnie weszliśmy już w sezon zimowy.**

Nie ulega kwestii, że planowo pracując i wytyczając zakres pracy na przyszłość, musimy pomyśleć o odpowiednim wykorzystaniu tego okresu dla sprawy podniesienia poziomu pracy sportowej i upowszechnienia kultury fizycznej.

Na wstępie naszego artykułu stwierdziliśmy, że konieczne do tego jest zorganizowanie świetlic klubowych. Ta świetlica klubowa, świetlica sportowa musi być odpowiednio przygotowana do spełnienia swych zadań, do przyciągania w swe wnętrze tych wszystkich, którzy interesują się zagadnieniem wychowania fizycznego i sportu.

Na pierwszym planie prac stawiamy kwestię stworzenia w świetlicach BIBLIOTEK SPORTOWYCH.

Kierownictwa zrzeszeń i klubów winny więc pomyśleć o skompletowaniu bibliotek sportowych tym bardziej, że **istnieją już liczne wydawnictwa, omawiające różne gałęzie sportu. Przestudiowanie tych wydawnictw da naszym sportowcom wiele materiału teoretycznego,** który będą mogli zastosować w praktyce **w sezonie uprawiania danego sportu.**

Po prostu musimy sobie założyć, że w ciągu tegorocznego sezonu zimowego kluby sportowe skompletują własne biblioteczki. **Niewątpliwie znajdą się pieniądze na ten cel, tym bardziej, że zakończenie roku kalendarzowego jest dogodnym momentem do układania preliminarzy budżetowych i wstawiania w nie sum potrzebnych na akcję sportową.**

Wydaje nam się również, że słusznym będzie, aby na zebraniach sportowców, które zwoływane będą celem zbilansowania osiągnięć poszczególnych klubów i kół sportowych, jak również dla wyboru nowych władz **powinna stanąć sprawa tworzenia bibiliotek klubowych.**

Dla zainteresowanych podajemy, że Główny Urząd Kultury Fizycznej zainicjował wydanie szeregu aktualnych broszur sportowych, traktujących o różnych dziedzinach sportu wyczynowego i akcji wychowania fizycznego.

Wydawnictwa te źródłowo opracowane i dostępne jeżeli chodzi o cenę powinny się znaleźć we wszystkich świetlicach klubowych w formie skompletowanych bibliotek, które służyć będą z pożytkiem masom sportowców, wykorzystujących wolny od pracy i treningów czas na doszkalanie się.

W świetlicach znaleźć się winny również biblioteczki, które pozwolą zawodnikom na pogłębienie tematyki społeczno - politycznej.

Sportowiec związkowy musi być przecież nie tylko zawodnikiem interesującym się rezultatami swej pracy sportowej w postaci wyników, **ale i czynnym budowniczym nowej rzeczywistości, rozumiejącym sens toczącej się walki klasowej, znaczenie naszego budownictwa socjalistycznego.**

Wydaje nam się, że w sprawie tworzenia bibliotek sportowych w klubach powinny wyjść szczegółowe zarządzenia kierowniczych władz sportu związkowego, które by wyraźnie przed aktywem sportowym postawiły to zadanie do zrealizowania w najbliższym okresie.

ELTE

Nadzwyczajny sejmik wioślarzy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich zwołuje na dzień 11 grudnia br. (godz. 10) w lokalu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego „Związkowiec" Bydgoszcz ul. Floria na 6 Nadzwyczajny Sejmik Wioślarski.

Porządek obrad sejmiku przewiduje następujące punkty:

Zagajenie, wybór Prezydium Sejmiku, — przewodniczącego, sekretarza 2 asesorów. Wybór Komisji Mandatowej, — 3 członków, wybór Komisji Wnioskowo- Statutowej — 5 członków. Zatwierdzenie protokułu z ostatniego Sejmiku Wioślarskiego. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Uchwalenie statutu i regulaminu związku, wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza budżetowego, zatwierdzenie planu pracy na rok 1950, wnioski, wnioski bez uchwał, zakończenie.

Wrocławska klasa „A" odpoczywa

WROCŁAW. Dwadzieścia trzy drużyny, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A Dolnego Śląska, zakończyły rundę jesienną. Sen zimowy nie będzie jednak spokojny. Wystarczy rzucić okiem na zamieszczone niżej tabelki obu grup, aby stało się jasne, że zimy marnować nie wolno. Tak u góry, jak i u dołu tabelek sytuacja jest nie wyraźna.

O tytule mistrza grupy, jak i o spadku do niższej klasy zadecydują gry wiosenne. Mówiąc innymi słowami, o powodzeniu zadecyduje praca, którą kluby przeprowadzą w okresie zimowym. Biada tym, którzy pogrążą się w letarg. Dolnośląska klasa A jest tak wyrównaną, że utrata jednego punktu przekreślić może całoroczny wysiłek. Rozumieją to kierownictwa klubów, które mimo późnej pory i zakończenia mistrzostw, zabroniły piłkarzom zawiesić buty na kołku i rozgrywają nadal mecze towarzyskie.

Końcowe tabele rundy jesiennej kl A Dolnego Śląska przedstawiają się następująco:

TABELA GRUPY I

Górnik Wałbrzych	10	18	62:24
Zw. Luban	10	16	37:12
Górnik Podgórze	10	13	36:19
Zw. Jel. Góra	10	10	21:20
Włókniarz Legnica	10	10	19:28
Gwardia Wrocław	9	8	20:20
Gward. Kam Góra	10	8	24:25
Legia Żary	10	7	7:38
Kolejarz Wrocław	10	6	18:30
Spojnia Bielawa	9	6	10:25

GRUPA II

Spójnia Kłodzko	11	19	30:17
Ogniwo Wrocław	11	18	41:14
Gwardia Ząbk.	11	17	39:14
Górnik B. Kamień	11	12	24:19
Legia Wrocław	11	11	30:20
Zw. Strzelin	11	11	25:p4
Włók. Wałbrzych	11	10	25:24
Włókniarz Bielawa	11	10	19:22
Gwardia Jawor	11	8	28:36
Zw. Brzeg	11	6	12:44
Zw. Wałbrzych	11	5	18:40
Unia Żarów	11	4	13:34

Książka, którą powinni przeczytać wszyscy



W wykonaniu uchwał KC PZPR o wydaniu dzieł Lenina i Stalina oraz w związku ze zbliżającym się 70 leciem urodzin. J. W. Stalina Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" przystąpiła do wydania dzieł Stalina.

Tomy I i II dzieł Stalina przełożone na język polski, wyszły już z druku i w najbliższych dniach znajdą się na półkach księgarskich.

Równocześnie ukazał się w przekładzie polskim **krótki życiorys J. W. Stalina** opracowany przez Instytut Marksa, Engelsa, Lenina.

Tomy dzieł Stalina ukazały się w nakładzie po 200 tysięcy egzemplarzy każdy, a „Krótki życiorys" w nakładzie 250 tysięcy egzemplarzy.

Najnowsze wydanie krótkiego życiorysu J. W. Stalina jest przekładem dokonanym według drugiego poprawionego i uzupełnionego rosyjskiego wydania Instytutu Marksa - Engelsa...

* * *

Za kilkanaście dni 21 grudnia cały postępowy świat, wolni ludzie Związku Republik Radzieckich, proletariusze wszystkich narodowości i ras, klasa robotnicza i chłopi krajów demokracji ludowej obchodzić będą uroczyście i radośnie 70 lecie urodzin wodza obozu postępu i pokoju, wielkiego Józefa Stalina. Wszystkie myśli, wszystkie uczucia setek milionów ludzi pracy skierują się w kierunku Moskwy w kierunku Kremla w stronę dostojnego jubilata.

My w Polsce, dzień urodzin wielkiego przyjaciela Polski, wodza armii, która nas oswobodziła od faszystowskiej niewoli i kapitalistycznego ucisku, uczcimy wzmożonym wysiłkiem, wzmożoną pracą nad odbudową kraju, nad wzmocnieniem sił pokojowych.

Szereg kopalń, hut, zakładów pracy wszelkiego rodzaju, szkół, klubów i zrzeszeń sportowych powzięło uchwały zobowiązania, będące najtrwalszym, najlepszym dowodem naszych uczuć i głębokiej miłości jaką naród polski otacza Józefa Stalina.

Uczniowie liceum skierniewickiego postanowili do 21 grudnia zapoznać się z życiorysem wielkiego Stalina, apel ten podjęła sosnowiecka Stal a za nią większość klubów i zrzeszeń sportowych w całym kraju.

* * *

Jak wspomnieliśmy we wstępie wydawnictwo „Książka i Wiedza" wydało Krótki Życiorys J. W. Stalina. Książka ta powinna znaleźć się w każdej bibliotece, w każdej świetlicy fabrycznej, czy klubowej. Każdy robotnik, działacz i sportowiec powinien zapoznać się z życiorysem Stalina.

Życiorys J. W. Stalina to drogowskaz, to nauczyciel, to najlepszy przewodnik na drodze do socjalizmu. Życiorys Stalina to dzieło o człowieku, który całe życie swoje poświęcił dla walki o polepszenie bytu klasy robotniczej, o wyzwolenie spod jarzma kapitalistów i wyzyskiwaczy klasy robotniczej, to dzieło o człowieku, który nigdy nie ustał w walce o postęp i pokój.

Bo Stalin to — to symbol moralnej i politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, przodującego społeczeństwa socjalistycznego.

Bo cała postępowa ludzkość, wszystkie miłujące wolność demokratyczne narody łączą z nazwiskiem Stalina swe nadzieje na długotrwały pokój i bezpieczeństwo.

Stalin to symbol męstwa, symbol sławy narodu radzieckiego, wezwanie do nowych bohaterskich czynów dla dobra Wielkiej Ojczyzny naszego największego i najszczerszego sojusznika.

Szkolą się nowe kadry lekarzy sportowych

POZNAŃ. Grupa studentów Wydziału Lekarskiego U. P. zorganizowała sekcję medycyny szkolnej i sportowej.

Sekcja pracuje w oparciu o Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych okręgu poznańskiego i Studium Wychowania Fizycznego. Co miesiąc odbywają się posiedzenia dyskusyjne z zakresu medycyny sportowej, często uzupełniane przeźroczami.

Członkowie sekcji przygotowują obecnie cykl wykładów z zakresu medycyny sportowej, które wygłoszone zostaną w poszczególnych klubach i stowarzyszeniach sportowych.

Apel MKS Czarni Wrocław

WROCŁAW. Im bliżej 21 grudnia — 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza międzynarodowego obozu pokoju, Generalissimusa Józefa Stalina, tym więcej napływa meldunków o zobowiązaniach klubów sportowych, które czynem pragną zadokumentować swą miłość do wielkiego przyjaciela Polski, do szermierza walki o prawa narodów, do wodza międzynarodowego ruchu robotniczego.

Na Dolnym Śląsku jako pierwszy wystąpił Międzyszkolny Klub Sportowy „Czarni", który zwrócił się z następującym apelem:

„Wzywamy wszystkie szkoły zawodowe w Polsce do zorganizowania na terenie swoich szkół, kół sportowych, a w miastach większych, gdzie znajdują się dyrekcje okręgowe szkolenia zawodowego, międzyszkolnych klubów sportowych do dnia 21 grudnia br. — dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina."

Zarząd MKS „Czarni" zobowiązuje się prowadzić szeroko zakrojoną kampanię wychowania fizycznego i sportu, przez uczestnictwo we wszelkiego rodzaju imprezach sportowych, organizowanych przede wszystkim przez kluby robotnicze i wiejskie.

Zarząd MKS „Czarni" przyrzeka, że wszyscy członkowie klubu startować będą w zdobywaniu Odznaki Sprawności Fizycznej oraz pomagali będą w organizowaniu na terenie całego województwa wrocławskiego kół sportowych w szkołach zawodowych. Ponadto zarząd MKS „Czarni" zobowiązał się do powiększenia ilości posiadanych sekcji. (d)

- KLASA OPOLSKIEGO PODOKRĘGU ZPN

(DS) Rozgrywki piłkarskie rundy jesiennej o mistrzostwo kl. B Op. Pod. ZPN zostały zakończone. Tabele rozgrywek przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

1) Związkowiec Otmęt	5	9	15:5
2) Włókniarz Dobrzyce	5	7	16:9
3) LZS Sjołkowice	5	5	8:11
4) Spójnia Kluczbork	5	4	8:9
5) LZS Popielów	5	4	11:13
6) Stal Ozimek	5	1	4:15

GRUPA II.

W ostatnim spotkaniu Kolejarz Kędzierzyn zremisował na własnym bojsku z LZS Chróścice 3:3 (2:1).

1) Stal-Pionier Strzelce	6	10	14:9
2) Budowlani Ib Opole	6	7	21:12
3) LZS Chróścice	6	7	15:11
4) Kolejarz Kędzierzyn	6	7	15:14
5) Unia Krapkowice	6	6	13:14
6) Gwardia Opole	6	3	15:11
7) Gwardia Niemodlin	6	2	11:23

Zimowe imprezy masowe w roku 1950

WARSZAWA. Wydział WF i Imprez Głównego Urzędu Kultury Fizycznej rozpracowuje obecnie, objęte kalendarzem, zimowe imprezy masowe, które odbędą się w lutym 1950 r. Program imprez przewiduje: masowe biegi narciarskie oraz akcję masowej nauki łyżwiarstwa.

Zarówno biegi narciarskie, jak i akcje masowej nauki łyżwiarstwa, połączone będą z próbami na OSFiz. dla tych, którzy narciarstwo lub łyżwiarstwo wybiorą sobie, jako jedną z norm.

Organizatorzy biegów narciarskich, w porozumieniu z Polskim Związkiem Narciarskim, ułatwią uczestnikom imprezy uzyskanie odznaki sprawności PZN.

Do popularyzacji narciarstwa na wsi przyczynią się w dużym stopniu anonsowane przez Główną Radę Sportu Wiejskiego raidy narciarskie, które w bieżącym sezonie zimowym mają być przeprowadzone na szeroką skalę.

SPORT POLSKI NA ŚLĄSKU ZA OLZĄ

KARWINA. Czołowy polski klub za Olzą — „Polonja" (Karwina) spotkał się w towarzyskim meczu z reprezentacją drużyn CSR Karwina I — Darków, wygrywając wysoko 6:3 (2:3). Dochód ze spotkania przeznaczono na cele Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej.

Turniej kadry reprezentacyjnej PZTS

WARSZAWA. W sobotę, 4 bm., odbył się w Warszawie turniej tenisa stołowego kadry reprezentacyjnej Polski.

Wszyscy zawodnicy podzieleni zostali na trzy grupy, przy czym do puli finałowej dopuszczeni zostali dwaj najlepsi zawodnicy każdej z grup.

W grupie I do finału zakwalifikowali się: **Patyński** (Lublin) — bez porażki i **Gaj** (Warszawa) — 1 porażka. W grupie tej odpadli: **Pieronczyk** (Śląsk), **Dobosz** (Kraków), **Ciupryk** (Wrocław). **Najlepsze spotkanie w I grupie: Patyński — Gaj. Wygrał Patyński 2:0 (21:11, 21:16).**

W grupie II do finału weszli: **Otręba** (Śląsk) — bez porażki i **Pęczkowski** (Warszawa) po dogrywce z **Mamczarczykiem** (Kraków) i **Krzysikiem** (Łódź). Prócz dwóch ostatnich odpadł w tej grupie **Jagodziński** (Warszawa).

W grupie III do finału zakwalifikowali się **Widera** (Śląsk), który wykazał rewelacyjną formę, drugi finalista wyłoniony będzie z trójki **Arbach** (Wrocław), **Kryger** (Łódź), **Kawczyk** (Śląsk).

Szermierze Wrocławia podejmują ambitne zobowiązania i wzywają do współzawodnictwa okręg śląski

WROCŁAW. Szermierze wrocławscy zdali sprawozdanie z sześciu miesięcy pracy. Składał je prezes ustęp. zarządu inż. Suski.

We wrześniu PZS polecił coraz aktywniejszym klubom Wrocławia założyć Okręg, wyznaczając na kierownika dotychczasowego trenera - amatora, opiekuna i kierownika ośrodka inż. Mariana Suskiego. Dokooptowano do pracy red. Ostańkowicza jako kapitana sportowego i Jagiełłę jako sekretarza.

Przybywało klubów. Przyszły sukcesy w postaci wicemistrzostwa Polski we florecie. Wrócili na plan szę jako zawodnicy przedwojenni szermierze inż. Wortman. Ludwiczak i Ostańkowicz. Młodzież miała się z kim bić na treningach, a potem i w zawodach propagandowych. Z chwilą kiedy zgłosiły się do związku AZS, Związkowiec, Legia, Budowlani, Stal — Pafawag Unia Jel. Góra i kiedy trudno było o miejsce w reprezentacji okręgu, uzupełniono Zarząd tymczasowy nowymi ludźmi. Ustępującemu Zarządowi właśnie dziękował za rozbudowę tego sportu na Dolnym Śląsku przewodniczący walnego zgromadzenia wicedyrektor WUKF mgr. I. Wegner.

Sprawozdanie sportowe wykazało ogrom prac jakie wykonano przez tych kilka miesięcy. Słusznie powiedział dyr. Wegner, że tylko praca mogła dać takie wyniki.

Zorganizowano treningi dla zaawansowanych, dla klasy B i początkujących. Odbyły się trzy mecze międzyokręgowe z Poznaniem 2:1 i 3:0 i z Górnym Śląskiem 1:2, przy czym o porażce zadecydowała różnica trafień we florecie. Przeprowadzono mistrzostwa okręgu, obesłano mistrzostwa Polski klasy I i ogólnopolskie mistrzostwa Łodzi. Zorganizowano akademię w dniu święta Pafawagu, oraz występy propagandowe w Międzyzdrojach, Legnicy, Wałbrzychu i Kłodzku.

Okręg ma w tej chwili następujących zawodników pierwszej klasy: **Suskiego, Dobrowolskiego, Wortmana, Ostankowicza. Ludwiczaka, Oleksiewicza, Jagiełłę i Malczewskiego.** Dwaj pierwsi są w kadrze reprezentacyjnej. Trzej ostatni zaawansowali do ekstraklasy przed miesiącem i są wychowankami Suskiego.

Sprawozdanie kapitana sportowego przyjęto z podziękowaniem, wyrażając przy tym uznanie dla wyników pracy trenera Keveya i Kuleczki.

Skarbnikowi ob. Ochlewskiemu udzielono absolutorium przez aklamację.

— Było dobrze — będzie jeszcze lepiej — oświadczył nowoobrany prezes inż. Wortman. **Stawiam nowemu zarządowi trudny do wykonania plan. Stajemy do współzawodnictwa pracy z najsilniejszym okręgiem Polski: Górnym Śląskiem. Sięgniemy po młodzież górniczą Wałbrzycha. Będziemy organizowali sekcje w miastach prowincjonalnych, szczególnie tam gdzie są ośrodki SP. We Wrocławiu uruchomimy (do czego się zobowiązuję przed walnym zgromadzeniem) sekcje w Gwardii, przy kole SP i przynajmniej w jednym MKS.**

Sport szermierczy musi liczyć nie dziesiątki, ale setki młodzieży. Przykład „Budowlanych" gdzie praca por. Oleksiewicza i życzliwy stosunek Zrzeszenia doprowadziła do silnej sekcji szermierki na bagnety i na szable, dowodzi że młodzież robotnicza lubi szermierkę i jest wybitnie utalentowana w tej dziedzinie sportu.

Udzielenie uznania dla inż. Suskiego i por. Oleksiewicza przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Zebrani uchwalili jednogłośnie następujące zobowiązania i dezyderaty:

Okręg wrocławski urządzi w dniu urodzin Generalissimusa Stalina akademię szermierczą wspólnie z WKS Legia.

Przyłączając się do uznania jakie cały naród składa górnikom, szermierczy Wrocław urządzi mecze międzyokręgowe w stolicy górników wałbrzyskich — w Wałbrzychu i doprowadzi w tym roku do uruchomienia sekcji szermierczej w ZS Górnik. Doprowadzi do dnia 15 maja do zorganizowania sekcji szermierczych w MKS Czarni i MKS Juvenia.

Poza tym uchwalono wyrazić podziękowanie dyr. J. Skrabie i wicedyr. Wegnerowi za pomoc w uzyskaniu fechtmistrza i otaczanie szermierki wrocławskiej stałą opieką.

Podziękowano kołu sportowemu przy ZMP Czytelnika za udzielanie sali dla treningów i zawodów. Działacze postanowili przekazać przyszłemu zarządowi miły obowiązek podziękowania prasie za współudział w budowie masowego ośrodka szermierczego Dolnego Śląska.

Do nowego zarządu weszli: jako prezes inż. Wortman, wiceprezes por. Rechberg (Gwardia) i delegat ZMP. Sekretarz red. Ostańkowicz, kapitan sportowy inż. Suski, skarbnik dyr. Malanowski. Ref. szkoleniowy Oleksiewicz, kapitan Koźmiński (SP) oraz mgr. Kapko.

Nowy zarząd stoi przed trudnym zadaniem wykonania zobowiązań, tym bardziej, że Wrocław ma ambicję wprowadzenia dwóch drużyn do ligi państwowej, której projekt opracowany przez red. Ostankowicza polecono przekazać walnemu zgromadzeniu PZSz w Warszawie.

Cz. Ostańkowicz.

Obozy wędrowne dla sportowców

WARSZAWA. Fundusz Wczasów Wypoczynkowych, wspólnie ze Związkową Radą Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, organizuje w r. 1950 szereg obozów wędrownych dla członków klubów i kół sportowych.

Przewidziane są obozy wędrowne piesze, kolarskie, kajakowe i narciarskie.

Obozy wędrowne będą jedną z form wczasów pracowniczych, a miejsca przydzielać będą zrzeszenia sportowe i ORZZ-ty. Akcja obozów wędrownych obejmie w r. 1950 — ok. 6 tys. osób.

Karkonosze wzywają

Bogaty przekładaniec sportów zimowych

Dyr. Dobrowolski dzwoni do redakcji, dzieląc się nowinami z Karpacza.

— Możecie reklamować Karkonosze jako najcudniejszy teren narciarski. Będziemy mieli tysiące publiczności na naszych imprezach. Ostatnie przygotowania na przyjęcie zimy są ukończone!

To samo mówi drugi entuzjasta narciarstwa prof. **Szymański.** Popularny »Buster« szkoli na przodowników nart słuchaczy studium WF, uzupełnia kadry przyszłych sędziów na kursie obesłanym przez 80 kandydatów i przygotowuje we wszystkich zrzeszeniach masowe i planowe (wreszcie) wyjazdy w góry.

— Odznakę zjazdową i Odznakę Sprawności zdobędzie tylu dolnośląxzaków, co wszystkie inne województwa razem! Dwie stolice Zimy: Karpacz i Szklarska Poręba obdzieliliśmy sprawiedliwie. I tu i tam będą poważne imprezy wyczynowe, oraz masowe starty młodzieży startującej poraz pierwszy.

Do rozmowy przyłącza się Naorniakowska, reprezentująca okręg wrocławski w kadrze krajowej.

Trochę się martwi tym, że zawody główne odbędą się w Zakopanem. — Dlaczego?

— Dlatego, że zakochana jestem w Karkonoszach — odpowiada AZS-sianka.

— A więc tak samo jak prof. Szymański i Dobrowolski?

— Tak jak wszyscy, którzy znają Karkonosze — odpowiada na to Naorniakowska, która podjęła się zorganizowania **masowej nauki narciarstwa w zrzeszeniu Ogniwo i w AZS.**

Prosimy profesora Szymańskiego o kalendarzyk sportowy Karpacza i Szklarskiej.

— A więc proszę.

W Karpaczu: 31. XII. otwarcie sezonu biegiem zjazdowym dla wszystkich chętnych.

1. I. zawody saneczkowe.

6. I. konkurs skoków.

8. I. **Bieg zjazdowy wyłącznie dla wczasowiczów** i otwarcie toru bobslejowego.

22. I. **Mistrzostwa Polski na saneczkach.**

11 i 12 luty **Mistrzostwa bobslejowe Polski.**

19. II. Slalom saneczkowy.

24 i 25. II. konkurs skoków dla młodzieży, zawody o Odznakę Sprawności. **Międzynarodowe mistrzostwa bobslejowe.**

4 i 5 marca mistrzostwa szkół polskich w kombinacji norweskiej i alpejskiej, **oraz zawody saneczkowe o błękitną wstęgę Karkonoszy.**

19. III. **Bieg zjazdowy o odznakę PZN tylko dla wczasowiczów.**

26. III. Konkurs skoków.

10. kwiecień slalom wiosenny o »Puchar Karpacza«.

— A co przeznaczono Szklarskiej Porębie?

— Niech pan się nie martwi redaktorze — mówi prof. Szymański. Szklarska to oczko w głowie tak u nas jak i u działaczy Karkonoszy z mjr. Dobrowolskim na czele.

Oto program:

4. I. **Zawody o Odznakę Sprawności fizycznej.**

6. I. Zawody saneczkowe i bieg zjazdowy.

8. I. Konkurs skoków.

11. I. Zawody o odznakę zjazdową,

16. I. **Zawody o odznakę sprawności.**

21—23. I. **Mistrzostwo narciarskie Dolnego Śląska i pierwszy krok dla wczasowiczów.**

2. II. Dzień Narciarza.

5. II. Dzień Narciarza.

5 II. Odznaka PZN.

17 i 19 luty — **zawody o puchar Karkonoszy.**

25 luty — odznaka zjazdowa.

26 i 28 luty — Bieg złożony, skoki i zjazd.

8. III. Kombinacja Alpejska.

19. III. Slalom wiosenny i konkurs skoków.

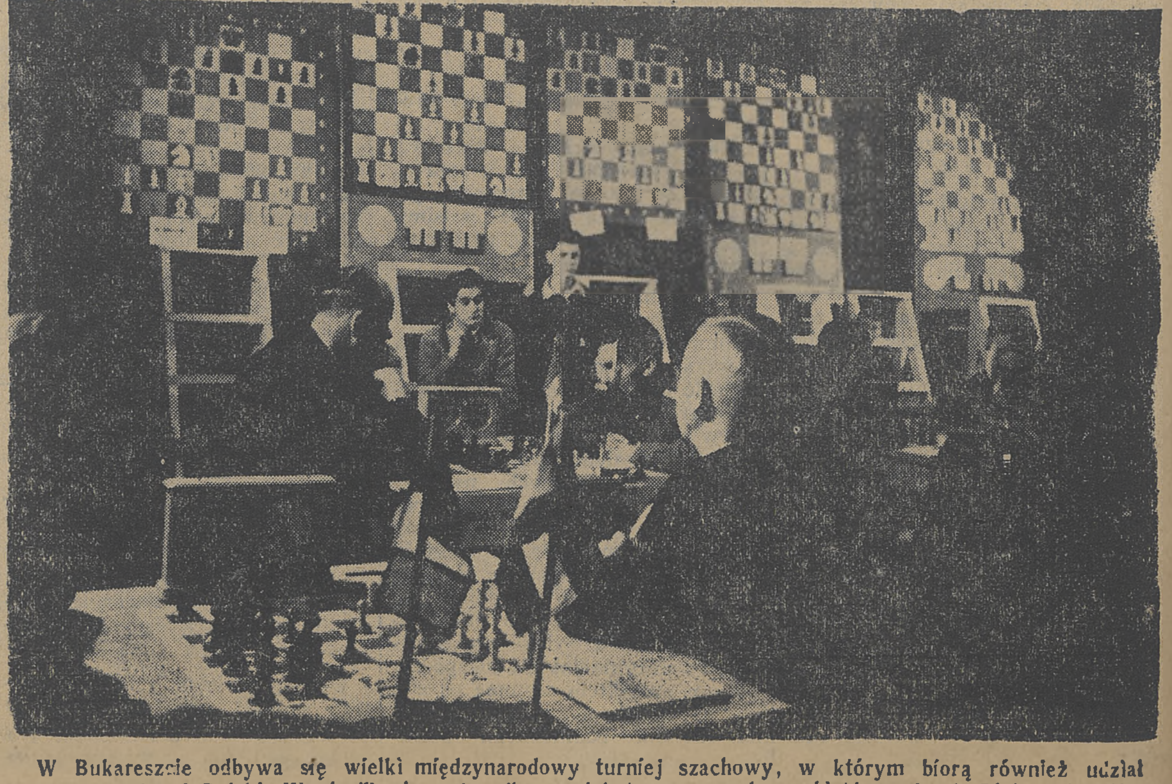
— Jak pan widzi brak terminów na zorganizowanie chociażby kilku poważniejszych imprez. Młodzież nasza będzie ścigać się po górach.

Zresztą mamy w programie 8 stycznia mecz narciarski Kraków — Dolny Śląsk i organizację mistrzostw okręgu warszawskiego, który zaprosiliśmy w Karkonosze.

I prośba: Cieszylibyśmy się z pomocy prasy sportowej w propagowaniu tych imprez.

Spełnienie tej prośby obiecuję w imieniu redakcji w 100 procentach!

Cz. Ostankowicz



W Bukareszcie odbywa się wielki międzynarodowy turniej szachowy, w którym biorą również udział i reprezentanci Polski. W chwili obecnej najlepszą lokatę z naszych szachistów zajmuje Plater. Na zdjęciu ogólny widok na salę rozgrywek.